NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 12 lipca 1929 Nr. 184

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnos. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1 szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Polityka Niemiec

Kraków, 11 lipca

(Th.) Wypadek zgoła wyjątkowy — Niemcy robią zgrabną zewnętrzną politykę. To się im rzadko, bardzo rzadko zdarza. Zazwyczaj są w tym dziale polityki przedewszystkiem niezgrabni. Mogą nieraz mieć pomysły bardzo mądre, ale w wykonaniu zawsze robią okropnie grube sztychy. Nawet najgenjalniejszy polityk niemiecki, sam Otto Bismarck, nie był mistrzem wykonania. On miał swoje niewątpliwie genjalne pomysły, a o wykonanie zgrabne nie dbał, lub do niego nie miał wrodzonych zdolności. Ale on miał — siłę. Dla niego nie była żadną koniecznością ta cała koronkowa, czy filigranowa robota, którą się odznacza dyplomacja francuska. Świat się go bał, o niego zabiegał, — więc on, naturalnie, mógł jeszcze więcej, a nieraz nawet bardzo brutalnie, okazywać „mocnego człowieka". I tak wogóle niemiecka polityka zawsze tylko wtedy była dobra — w znaczeniu: „mądra" — kiedy Niemcy byli górą. Kiedy zaś musieli się tylko bronić, rzadko trafili we właściwy ton. Szczególnie wobec Francji, mądrej, sprytnej, dystyngowanej, subtelnej, Niemcy już zupełnie nie znajdywali właściwego tonu. Niejeden dobry pomysł został wypaczony przez niezgrabną robotę.

Teraz Niemcy postępują nietylko mądrze i zręcznie, ale wprost zgrabnie.

W pierwszym rzędzie wystrzegali się oni wszelkiego entuzjazmu w powołaniu rządu socjalistycznego. Nie było dla nikogo tajemnicą, że ze zwycięstwem socjalistów w Anglji zaczną się dla Niemiec na terenie międzynarodowym lepsze czasy, ażeby nie użyć „niezgrabnego" superlatywu, jaki by się mieścił w słowie: „nowa era". Niewątpliwie Niemcy się o to zwycięstwo „modlili", już choćby dla zaszachowania nieubłaganego swego wroga — p. Raymonda Poincare'go.

Niemcy byli na tyle zręczni, że zakończyli pertraktacje reparacyjne niemal w przededniu wyborów angielskich. Zwlekali i zwlekali, ale nie dopuścili do tego, ażeby ich można było posądzić, że się poprostu udają pod patronat MacDonalda. Już w pewnej gorączce oczekiwania, kiedy już jednak szanse socjalistów były wyraźne, kiedy „bookmakery" już niedwuznacznie przechylali swoje przepowiednie w stronę Labour Party, ale jeszcze istniało pewne małe ryzyko, — w tej właśnie chwili zakończyli targi i podpisali plan Younga. To był zręczny gest, który zmusił ich przeciwników do zamilknięcia, bo przecież się bali, że po pełnem zwycięstwie MacDonalda, Snowdena i Hendersona, będzie sytuacja dal nich mniej korzystna.

Drugiem zgrabnem posunięciem, niemal-że na modłę francuską wykonanem, było chłodne przyjęcie mowy tronowej angielskiej. Znowu— nie oddali się Niemcy pod patronat angielski. Całe zachowanie się Niemców wobec zwycięstwa labourzystów i ich proniemieckich enuncjacyj przed- i powyborczych, oficjalnych i nie oficjalnych, było niesłychanie umiarkowane i taktowne. Istotnie — prawie-że francuskie.

A teraz nadszedł szczyt zgrabności.

W sporze angiesko-francuskim o miejsce konferencji — Niemcy ogłaszają swoją pełną neutralność. Nie sprzymierzają się z Anglją, jako presumtywną „protektorką", na kredyt i na dystans. P. Hoesch oświadcza p. Briandowi, — który formalnie zabiega o jego poparcie, przedkładając mu w dowód zaufania i przyjaźni niejako, noty angielskie i swoje, — że ta cała kwestja go nie interesuje. „Pójdziemy z większością". Oczywista, że to nie znaczy nic innego, jak tylko zapowiedź, że się Niemcy przyczynią do klęski dyplomatycznej francuskiego gabinetu, ale zapowiadają mu to zgrabnie i dyskretnie. P. Hoesch wie naturalnie doskonale, że spór o miejsce ma znaczenie niemal-że symboliczne, ale on udaje, że całą rzecz sobie lekceważy. To już jest robota delikatna, prawie-że koronkowa.

Tymczasem p. Poincare chwieje się i nie może się utrzymać na nogach, od samego uderzenia amerykańskiego, którego jakoś dziwnie nie ostrożnie nie unikał, chocaż nie mógł w żaden żywy sposób na to liczyć, że Amerykanie zrezygnują z umowy Beranger—Mellon. Naturalnie, że jeszcze jednego ostrego pchnięcia chyba nie przetrzyma. A jednak na takie pchnięcie wyraźnie się zanosi. Już Włochy i Belgja przechyliły się na stronę angielską, a zatem już zaistniała ta przesłanka, z której p. Hoesch zapowiedział, że wyciągnie konsekwencję. On także przechyli się na stronę angielską. Francja tedy pozostanie zupełnie odosobnioną w kwestji, coprawda, ubocznej, ale dalszy rozwój wypadków w tem odosobnieniu już się zapowiada.

A na sam ostatek robi p. Stresemann znowu bardzo zgrabny krok: mówi on bezpośrednio do Francji — nie przez „Wolffa", ani przez jakąś swoją gazetę, tylko przez „Matin". Mówi do Francji grzecznie niemal przyjaźnie i robi jej bardzo ważną ofertę. Otóż — powiada — poco mamy ze sobą mówić przy świadkach i superarbitrach, kiedy możemy ze sobą mówić poufnie na osobności. Nie o Nadrenji naturalnie. To już dla Stresemanna przestało być kwestją. On chce z Francją mówić o — Saarze.

Jeszcze kilka tygodni temu we Francji nawet słyszeć nie chciano o Saarze. To nie stało na porządku dziennym. Wszak tam ma się jeszcze odbyć plebiscyt a taki może różnie wypaść. Z pewnością „Matin" nie byłby kilka tygodni temu sprofanował swoich łamów jakąś uwagą, która zawiera choćby tylko jakąś aluzję do Zagłębia Saary. To jest ostatni fant. Dziś jednak korespondent „Matin" osobno udaje się do Buehlerhoehe, — on tam z pewnością nie miał czego szukać, ani przypadkowo tam się nie znalazł ot tak sobie: „wstąpił do piekła, po drodze mu było"... — ażeby przywieść do Paryża ważną enuncjację Stresemanna. A Paryż przyjmuje tę enuncjację nietylko bez szemrania, ale niemal-że ze satysfakcją. Kto wie— a nuż tu wyrasta sprzymierzeniec!

Nie jest wiadomem i nie można przepowiadać, jaki będzie koniec tej gry. Narazie trzeba tylko stwierdzić, że p. Stresemann prowadzi grę zgrabną i dyskretną. Zupełnie wyjątkowo...

A to znaczy, że on, w przeciwieństwie do swego byłego Kajzera, nie przygotowuje wojny na dwa fronty, tylko przyjaźń i — korzyści.

Byłoby nie od rzeczy, gdyby nasz minister spraw zagranicznych nie tylko delektował się zdaleka tą zgrabną grą niemiecką, ale żeby także tu i ówdzie poczynił jakieś zgrabne i zręczne posunięcia. Nie jakoby koniecznie istniała obawa, że każdemu wzmocnieniu pozycji niemieckiej na szachownicy międzynarodowej odpowiada nasze osłabienie. Taki stosunek nie jest ani konieczny, ani faktyczny. Idzie tylko o to, ażeby nas nie brakło tam i wtedy, kiedy i gdzie się możliwie przeprowadza nowy porządek międzynarodowy. Nie jest dobrze spóźnić się w takich wypadkach, jak ów zamyślony poeta, który przyszedł po dokonanym podziale świata...

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 7 lipca w Wilnie, przeżywszy lat 63, ukochany ojciec i dziadek

Bł. p.

BERNARD REISAPFEL

Pogrzeb odbył się w Wilnie dnia 8 lipca, z domu żałoby przy ulicy Niemieckiej 37.

RODZINA.

W drodze na Kongres

Londyn, 10 7 ŻAT. W drodze na XVI Kongres przybyło już tu szereg delegatów z Ameryki i z dominjów brytyjskich. Egzekutywa wydała na cześć delegatów przyjęcie, na którem prof. Brodetzki m. in. oświadczył, że stan zdrowia dra Weizmanna znacznie się polepszył, wobec czego będzie on mógł brać udział w Kongresie. Na tem przyjęciu delgat sjonisty czny z Afryki południowej p. Ochsberg doniósł, że postanowił uczcić 50-lecie swych urodzin przez założenie stypendjum dla studentów na Uniwersytecie Hebrajskim w wysokości tysiąca funtów. Podobne stypendjum zakłada on również przy uniwersytecie w Kapsztadzie.

Sokołow wyjechał do Europy

Nowy York, 10 7 ŻAT. Nachum Sokołow w towarzystwie córki swej p. dr. Celiny Sokołow wyjechał do Europy, celem wzięcia udziału w Kongresie. Do Europy wyjechał również rabin Stephen Wise.

Śledztwo w sprawie spisku w Rumunji

Bukareszt. 10. 7. PAT. Agencja Rador podaje: Śledztwo, w sprawie spisku trwa w dalszym ciągu. Stwierdzono, że b. pułkownik Stoica, osobistość nie ciesząca się zbytnią powagą, usiłował od dwóch miesięcy stworzyć organizację, tzw. faszystowską. Syn jego inż. Stoica, kierownik oddziału w warsztatach aeronautycznych przy arsenale wojskowym wszedł do organizacji i wciągnął do niej 4 niższych oficerów oraz kilku pracowników warsztatów. Władze były poinformowane o należeniu ich do organizacji. Ostatnio przywódcy organizacji zwołali dwa nocne zebrania, na które członkowie mieli się stawić z bronią. Ponieważ sprzeciwiało się to obowiązującym ustawom, władze zarządziły w ubiegłą sobotę aresztowanie członków organizacji. Aresztowano ogółem 28 osób.

MacDonald, Baldwin i Lloyd George

naradzają się nad zmianą ordynacji wyborczej

Londyn. 10. 7. PAT. Dnia 8 bm. odbyła się konferencja z udziałem MacDonalda, Baldwina i Lloyd George'a, w sprawie **zmiany ordynacji wyborczej**, o **której wspomina mowa tronowa.** Pozatem gabinet po naradzie z przywódcami partyi konserwatywnej i liberalnej postanowił, że ankieta w sprawie ordynacji wyborczej przybierze postać komitetu parlamentarnego, w którym wszystkie stronnictwa będą reprezentowane.

Koncesja na eksploatację Morza Martwego

— zakwestjonowana?

Londyn. 10. 7. PAT. Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin poseł Howard Burry zgłosił zapytanie do ministra spraw zagranicznych, jak przedstawia się w chwili obecnej sprawa koncesji na Morze Martwe i czy sprawa ta będzie skierowana do rozstrzygnięcia przez Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy w Hadze. W odpowiedzi na to minister Henderson oświadczył: Ambasador francuski zwrócił się do rządu Jego Królewskiej Mości z zapytaniem, czy rząd nie byłby skłonny sprawę koncesji na Morze Martwe skierować do Trybunału Rozjemczego w Hadze. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań rządu Jego Królewskiej Mości wobec czego bliższych wyjaśnień minister udzielić nie może. Pułkownik Burry zapytał następnie, czy prawdą jest, jakoby Nowomiejski otrzymał nakaz nie rozpoczynania robót przy wykonywaniu koncesji, zanim sprawa nie zostanie zadecydowana przez haski Trybunał Rozjemczy.

Min. Henderson: Nie doszły mnie żadne informacje w tym względzie.

Strzelanina na pograniczu serbsko-bułgarskiem nie ustaje

Kapitan bułgarski zastrzelony przez straż serbską

Wiedeń. 10. 7. PAT. Według doniesień dzienników ze Sofji doszło na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej wczoraj popołudniu do poważnego incydentu. **Kapitan bułgarski Daskałow zastrzelony został podczas inspekcji na granicy przez jugosłowiańskiego żołnierza granicznego. Żołnierze bułgarscy, którzy znajdowali się w towarzystwie kapitana odpowiedzieli na ogień strzałami karabinowemi.**

80 komunistów aresztowanych w okolicy Sofji

Wiedeń. 10. 7. PAT. United Press donosi ze Sofji, że policja aresztowała 80 komunistów, którzy odbywali tajne schadzki w górach znajdujących się w okolicy Sofji. Komuniści ci zamierzali zorganizować w Sofji strajk generalny w dniu 1 sierpnia, w którym to dniu na całym świecie odbywać się mają demonstracje komunistyczne przeciwko wojnie.

W Persji wybuchła rewolucja?

Wiedeń. 10. 7. PAT. United Press donosi z Teheranu że przeciwko zamierzonym reformom szacha Pahlawi **wybuchła obecnie rewolucja w Persji.** Policja aresztowała jednego z ministrów którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, pod zarzutem uczestniczenia w spisku przeciwko rządowi. Są dowody na to, że spiskowcy mieli zwolenników wśród całego szeregu wysokich urzędników państwowych.

Nowe przepisy w sprawie nadawania

zakładom prywatnym praw szkół państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 7. Sin. Z nowym rokiem szkolnym, tj od września obowiązywać będzie nowe rozporządzenie o prawach publiczności dla zakładów prywatnych, w szczególności dotyczy ono nadania praw średnim szkołom państwowym ogólno-kształcącym. Według nowego rozporządzenia, będą istniały trzy kategorje zakładów prywatnych: z pełnemi prawami szkół państwowych, z niepełnemi, a wreszcie zakłady nieposiadające wogóle żadnych praw. Przez pełne prawa szkół państwowych rozumieją nowe przepisy następujące uprawnienia: Egzamin dojrzałości, który odbywa się tak jak w zakładach państwowych. Świadectwa z poszczególnych klas mają takie same znaczenie, jak świadectwa szkół państwowych, ulgi kolejowe dla uczniów oraz ulgi dla rodziców funkcjonarjuszy państwowych. Nadanie pełnych praw zakładom prywatnym zależeć będzie od wypełnienia warunków programu naukowego, który musi odpowiadać programowi w zakładach państwowych. Wychowanie młodzieży musi iść po linji poszanowania dla władz państwowych, ponieważ zdarzyły się wypadki, że niektóre zakłady tolerowały nielojalność wobec państwa i jego zarządzeń. Według nowego rozporządzenia, takie zakłady tracą natychmiast prawo publiczności. Dalej rozporządzenie to przewiduje, że również zakłady prywatne muszą mieć jednego własnego kierownika, a nauczyciele nie mogą być obarczeni zbyt wielką ilością godzin tygodniowo.

We Wrześni panują jeszcze tradycje pruskie...

Warszawa, 10 7 (Sin) Podczas odbywającego się wczoraj we Wrześni jarmarku grupa wyrostków miejscowych i chłopów z pobliskich wsi, którzy przybyli na jarmark, obrzucił zgniłemi jajami kupców żydowskich, będących na jarmarku. Zaalarmowana policja przybyła natychmiast i przywróciła porządek. Rozpędzeni chłopi zgromadzili się po ukończeniu jarmarku na krańcach miasta na drodze prowadzącej do Strzałkowa i ponownie obrzucili zgniłemi jajami powracających z jarmarku kupców żydowskich. Gdy oddział policji przybył na miejsce nie zastał już nikogo, gdyż kupcy żydowscy uciekli w popłochu, chłopi zaś rozbiegli się po okolicznych polach.

P. Dewey objął urzędowanie

Warszawa, 10 7 (AW) Doradca finansowy p. Dewey objął urzędowanie. W pierwszym rzędzie odbył konferencję ze sztabem najbliższych współpracowników, związaną z przygotowaniem raportu.

We czwartek ma się odbyć konferencja p. Deweya z prezesem Banku Polskiego p. Wróblewskim na temat spostrzeżeń p. Deweya z Rosji sowieckiej.

Kredyty na cele budowlane

Warszawa, 10 7 (Sin) W miarodajnych sferach omawiana jest konieczność uruchomienia pewnych kredytów choćby nawet niewielkich, przeznaczonych na podjęcie nowych budowli i częściowe kontynuowanie już rozpoczętych. Na powyższy temat odbyła się wymiana zdań pomiędzy kompetentnymi czynnikami. — Istnieje także zamiar wstawienia w nowy budżet państwowy pewnej znaczniejszej kwoty na rozbudowę miast.

Plan utworzenia generalnej dyrekcji monopolów państw.

Warszawa, 10 7 (AW) Agencja Wschodnia dowiaduje się, że w łonie rządu jest omawiany od pewnego czasu projekt utworzenia generalnej dyrekcji monopolów państwowych, któraby objęła ogólny zarząd nad monopolem spirytusowym, tytoniowym, solnym i loterją państwową. Inicjatorzy tego projektu spodziewają się, że utworzenie generalnej dyrekcji dałoby w efekcie znaczne usprawnienie administracji monopolów oraz dałoby poważne oszczędności. Instytucja taka jest znana w państwach zachodniej Europy. O ileby projekt doszedł do skutku, departament administracji monopolów w Ministerstwie Skarbu uległby niewątpliwie znacznej reorganizacji.

Katastrofalny wybuch podczas ćwiczeń saperów w Modlinie

Warszawa. 10. 7. Sin. Z Modlina donoszą: Dziś o godz 10 rano podczas ćwiczeń saperów na terenie fortecy nastąpił wybuch miny, która **poraniła kilkunastu żołnierzy. Jeden sierżant został zabity.**

Mundur dyplomaty szwedzkiego dla p. Maksa Kohna

Warszawa. 10. 7. Sin Maks Kohn, wicekonsul szwedzki w Łodzi otrzymał w tych dniach przesyłkę ze Szwecji, zawierającą strój galowy dla przedstawiciela dyplomatycznego tej rangi, składający się z munduru, płaszcza, kapelusza z kitą i szpady. Zastępca nieobecnego p. Kohna, który przybył po odbiór pakietu nie otrzymał go, gdyż władze nie mają dowodu, że p. Kohn jest wicekonsulem. Pakiet odesłano do Warszawy.

Wystąpienie Bundu z gminy żydowskiej w Warszawie

Sojusz Agudy z Bundem. — Co było powodem wystąpienia? — Bundowska frazeologja. — Bund i gmina żydowska. — Nieodpowiedzialność Bundu. — Nowe wybory.

Jak już donosiliśmy, Bundowcy wystąpili z rady i zarządu gminy żydowskiej w Warszawie, złożywszy obszerną deklarację, motywującą ich krok. Wskutek tego wystąpienia gmina żydowska w Warszawie znalazła się w dość trudnej sytuacji. Układ sił był coprawda już od pierwszej chwili taki, że o stałej większości, mogącej wziąć na siebie odpowiedzialność za gospodarkę gminy nigdy nie było mowy. Przy każdej sposobności tworzono dorywczą, tymczasową większość, przyczem częstym był sojusz np. Agudy z Bundem, szczególnie gdy chodziło o walkę ze sjonistami lub też z zarządem gminy, na którego czele stoi mizrachista poseł Farbstein. Bund i Aguda wykorzystywali się nawzajem przy każdej okazji, że wspomnimy tylko o fakcie odrzucenia przez Agudę przy pomocy Bundu wniosku w sprawie przejęcia przez gminę uboju rytualnego, lub też wyrażenia znowu przy pomocy Bundu votum nieufności zarządowi. Przy pomocy Bundu przeprowadziła Aguda także wniosek w sprawie komisji kontrolującej nad zarządem, co było zarzewiem nowych konfliktów w gminie i w końcu doprowadziło go wystąpienia radnych Bundu z Rady i zarządu gminy. Niewiadomo narazie czy Bundowcy wystąpili tylko czasowo i tylko z teraźniejszej gminy czy też na zawsze i z wszelkiej gminy. „Nasz Przegląd" twierdzi, że byłoby o wiele logiczniej, gdyby Bundowcy postanowili raz na zawsze nie współdziałać w gminie żydowskiej. Bundowcy głoszą bezwyznaniowość, sprzeciwiają się wielu postulatom narodowym a chcą być reprezentantami gminy wyznaniowej w której większość pragnie widzieć także gminę narodową. Kto chce coś konkretnego zdziałać w gminie musi uznać zasadniczo jej dzisiejszy charakter. Deklaracja Bundu zapowiada, że Bund rozpocznie teraz walkę o nową gminę, w której robotnicy będą większością, lecz absurdem jest liczenie na większość bundowską w radzie gminy żydowskiej, podczas gdy robotnicy w samej gminie liczą zaledwie 10 procent. Śmiesznie brzmią też frazesy zawarte w deklaracji o „burżujskim egoiźmie klasowym" oraz o tem, że gmina utrzymywana jest z „krwawicy robotnika", bo słowa te może słuszne ze stanowiska Bundu w odniesieniu się do państwa, nie mogą być przeniesione na grunt gminy ze zgoła inną proporcją klasową i innym systemem podatkowym. Właśnie Bund od znaczał się egoizmem ale nie klasowym lecz partyjnym, popierając wstecznictwo Agudy pod pozorem głoszenia krańcowego postępu.

Wiceprezydent Rady gminy żydowskiej w Warszawie dr. Gottlieb uważa exodus Bundu za manewr. Faktycznie Bund niemiał powodu do wystąpienia, a gdyby postępował tak, jak postępują jego towarzysze socjalistyczni w parlamentach europejskich nie mógłby się nawet żalić. Bund atoli prowadził demonstracyjną politykę i uniemożliwiał owocną pracę. Frakcja bundowska wstąpiła do gminy, by wykorzystać jej trybunę i z tej przyczyny posiadał Bund w gminie nic więcej jak tylko trybunę. Wystąpienie wskazuje na nieodpowiedzialność Bundu wobec zadań gminy. Jeżeli chodzi o ścisłą pracę w obecnej gminie. to sytuacja jest ciężka wobec braku większości. 19 członkom sjonistycznego bloku przeciwstawia się grupa 17 Agudowców i 2 bezpartyjnych ortodoksów. Decyzja spoczywa w rękach dwóch Poalesjonistów i kilku folkistów.

Niewiadomo na razie jak zachowają się frakcje wobec nowej sytuacji w gminie żydowskiej. Podobno Aguda zamierza również usunąć się z gminy a wówczas istnieją dwie możliwości, albo nominacja komisarzy rządu albo też nowe wybory. Nowych wyborów domaga się „Unzer Express", który nawołuje frakcje żydowskie do opuszczenia gminy twierdząc, że warszawska rada gminna była instancją bez siły i bez najmniejszego znaczenia i miała od pierwszej chwili przed sobą tylko jedną drogę: rozwiązać się i przestać funkcjonować także formalnie. Faktycznie bowiem rada oddawna przestała funkcjonować a zarząd od dawna przestał się liczyć z uchwałami i z wolą rady.

Tak więc Aguda ręka w rękę z Bundem doprowadziła do upadku gminę żydowską w Warszawie. Dziś sytuacja Rady i Zarządu gminy jest trudna nie tyle z powodu wystąpienia Bundu, ile z powodu braku stałej większości. Pozostaje jedyne wyjście: nowe wybory.

BRUNO WINAWER

Miljony dolarów za kawałek starej rury

Poczta amerykańska zakłada laboratorja i walczy z rycerzami przemysłu

Widocznie wśród obywateli amerykańskich jest też sporo takich, których „nie sieją, bo się sami rodzą". Kroniki sądowe notują najdziwaczniejsze osztusowa: sprzedaż pomnika Lincolna z wolnej ręki, albo parcelację Oceanu Atlantyckiego, a piewien znany dobrze u nas typ naciągacza kwitnie poprostu po tamtej stronie wielkiej wody. Chodzi o t. zw. właściciela skrzynki pocztowej nr. XXX, wynalazcę cudownego środka na porost włosów, na schudnięcie, na utycie, na zgagę, na ból zębów, na reumatyzm. Dobroczyńca nieznany przesyła to swoim odbiorcom za zaliczeniem.

Poczta amerykańska, która mimowoli musi odgrywać przykrą rolę pośrednika w tych ciemnych sprawach, zakasała rękawy, zabrała się do roboty, utworzyła laboratorja, finansuje instytuty badawcze i — sama tępi, jak może, przebiegłych spryciarzy. W ramach trudniejszych odwołuje się do pomocy głośnych pracowni naukowych, zakładów doświadczalnych, instytutów specjalnych.

W ten sposób odkryto, że świetnie reklamowany „oksypator", niezawodny środek na reumatyzm, uwiąd starczy, drętwicę karku, składa się poprostu... ze starej rury gazowej, wypełnionej piaskiem. Rura zaopatrzona jest w dwa druty i ma uzdrowić pacjenta przez kontakt. Setki tysięcy takich aparatów wysłano do Indyj, Hiszpanji, Egiptu, wynaleziono nawet specjalną formę ewego „oksypatora", który stosować można z równym skutkiem w chorobach bydła i sprzedawano rurkę (koszt własny 1 dol. 23 centy) po 50 dolarów za sztukę.

Jeszcze lepszym interesem była „fontanna wiecznej młodości", wynaleziona przez skromnego farmaceutę w Kansas City, Missouri. Nieznany aptekarz zarobił na niej 1.275.000 dolarów, odmładzał starców zupełnie niewinnemi proszkami, piastował w mieście rodzinnem przeróżne urzędy, wybudował dom i zostałby napewno wielkim dygnitarzem, gdyby inspektor pocztowy nie poddał bliższej analizie jego „Korex Compound Tablets".

Znakomitym objektem handlowym była przez czas dłuższy zwykła kulka drewniana na sznurku, która zdobyła rynek odrazu i miała służyć do... odgadywania płci. Jeżeli zatacza kółko nad jajkiem, to wykluje się z niego kogut, linja prosta zapowiada kurę. Odgadywała płeć świetnie, dopóki nie zamknięto wreszcie skrzynki pocztowej i jej właściciela.

Na proszku o bardzo trudnej nazwie „psocho sulfen" (chroni od zaziębienia, jeżeli się go nosi w butach) zarobił jakiś dowcipniś 60 tysięcy dolarów.

Przeszło miljon dolarów dała niejakiemu „profesorowi" Samuelsowi „woda do oczu" (leczy wszystkie choroby, skład chemiczny: 90 procent aqua di pompa, 5 procent soli kuchennej i 5 procent cukru).

Gdyby łatwowierni, zamiast napełniać kieszenie oszustom zechcieli te setki, tysiące, miljony dolarów przesłać instytucjom badawczym — pchnęlibyśmy naukę na nowe tory!

(„K. Cz.")

TELEGRAMY

Rokowania polsko-niemieckie w Paryżu

w sprawie obywatelstwa

Paryż, 10 7 PAT. W ambasadzie japońskiej odbyło się w sobotę pod przewodnictwem ambasadora Adatciego, obecnego prezesa Rady Ligi Narodów i referenta do spraw mniejszościowych w Radzie otwarcie rokowań polsko-niemieckich w sprawie obywatelstwa w myśl raportu, przyjętego dnia 15 czerwca rb. na posiedzeniu Rady Ligi w Madrycie, a dotyczącego ugody, zapadłej między rządem polskim a rządem niemieckim co do bezpośrednich rokowań w kwestji poruszanej w petycji posłów niemieckich w Polsce Grabego i Naumanna.

Dalsze wizyty delegacji gdańskiej w Moskwie

Moskwa, 10 7 PAT. Wczoraj prezydent senatu gdańskiego Sahm, w towarzystwie senatorów Jewelowskiego, Kamnitzera i Burmeistra zwiedził Kreml, poczem złożył wizytę Mikojanowi, z którym odbyła się dłuższa konferencja. W ciągu dnia goście złożyli wizytę sowietowi moskiewskiemu. W imieniu sowietu przyjął gości gdańskich wiceprzewodniczący Chlopjankin, któremu Sahm wyraził podziękowanie za gorące przyjęcie, zgotowane delegacji gdańskiej.

Nowa katedra chemji na U. H.

Fundacja braci Mondów

Jerozolima, 10 7 ŻAT. Jak donoszą, lord Melchett zamierza wraz ze swym bratem Robertem Mondem ufundować na Uniwersytecie Hebrajskim katedrę chemji. Bracia Mond pragną w ten sposób uczcić pamięć ich brata Ludwika Monda.

Ekspedycja Sven Hedina odwołana z Azji

Wiedeń, 10 7 PAT. United Press donosi z Pekinu, że ekspedycja Sven Hedina została z Turkiestanu chińskiego odwołana. W tutejszej kolonji europejskiej słychać, że Sven Hedin doznawał ze strony rządu chińskiego znacznych trudności

Program nowego rządu japońskiego

Tokio. 10. 7. PAT. Nowy rząd ogłosił deklarację, w której m. in. zapowiada, że uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy, ażeby utrzymać przyjazne stosunki z Chinami oraz że udzieli wszelkiej pomocy, ażeby umożliwić Chinom osiągnięcie postulatów. Pozatem nowy rząd japoński uczyni wszystko co tylko jest możliwe, aby działać w sprawie rozbrojenia z zastrzeżeniem, aby nie zmniejszać przez to bezpieczeństwa narodowego. Rząd ma zamiar zmniejszyć rozchody państwa we wszystkich resortach, nie wyłączając armii i marynarki.

Rozwój kolonji Nes Cijona

W odległości godziny od Tel Awiwu znajduje się w pięknem położeniu kolonja Nes Cijona w której pracuje obecnie kilkudziesięciu chaluców z Małopolski. Kolonja ta wykazuje niezwykle szybki rozwój. W ostatnim okresie założono tam nowe plantacje pomarańczowe na 1750 dunamach. Na 1000 dunamów pracują robotnicy żydowscy, na 500 arabscy, a na 250 arabscy i żydowscy. Obok Nes Cijona znajdują się od początku roku trzy obozy małopolskich chaluców umieszczone na gruntach Keren Kajemeth, przeznaczonych dla stałego osiedlenia tych robotników. Większość członków kibucu pracuje w charakterze robotników w plantacjach pomarańczowych. W najbliższym czasie przybywa do Nes Cijona nowych 150 chaluców.

Nowy docent historji żydowskiej na U. H.

Dr. Fryderyk Baer badacz okresu hiszpańskiego w dziejach żydowskich będzie w przyszłym roku wykładał w charakterze docenta na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie historję Żydów w średniowieczu. Dr Baer jest członkiem żydowsikego Instytutu Naukowego w Berlinie i ogłosił szereg prac z epoki hiszpańskiej.

Zgon prezydenta ICA. Filipsona

Żydostwo zachodnie poniosło poważną stratę. W Paryżu zmarł nagle znany działacz żydowski, Franz Filipson, długoletni prezydent rady głównej żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego Ica, prezydent żydowskiego konsystorjum w Belgji, prezes gminy żydowskiej w Brukseli, jeden z największych finansistów i najbogatszych ludzi w Europie. Zgon nastąpił wśród niezwykłych okoliczności. W Paryżu rozpoczęły się niedawno narady w sprawie żydowskiej emigracji i kolonizacji. Na wspólnym zjeździe „Emigdirektu" i „Ica" miano zająć się sprawą zwiększenia działalności tych dwóch instytucji. Obradom przewodniczył Fr. Filipson. Po jednem z posiedzeń odbył prezydent Filipson jeszcze rozmowę z drem Klee z Berlina w sprawie sytuacji w kolonjach palestyńskich, wypowiadając entuzjastyczny pogląd o widokach rozwoju odbudowy Palestyny.

Nazatutrz przed posiedzeniem nadeszła wiadomość, że prezydent Ici nagle zasłabł. Po pewnym czasie nadeszła druga wiadomość, że prezydent Filipson nagle zmarł.

Franz Filipson urodził się w Magdeburgu w roku 1851. Ojciec jego Ludwik Filipson był znanym uczonym, który odegrał wybitną rolę w życiu żydostwa niemieckiego. Był on tłómaczem biblji i założycielem znanego czasopisma „Algemeine Zeitung". Franz Filipson przybył do Belgji we wczesnych latach młodości i wkrótce odegrał wybitną rolę w życiu finansowem Belgji, nawiązując kontakt z kolonjami belgijskiemi. Zmarły był znany ze swojej działalności filantropijnej i kulturalnej i był uważany za przywódcę żydostwa belgijskiego. Od 20 lat był prezydentem Ici i w czasie piastowania tego urzędu wykazał dużo poświęcenia dla mas żydowskich znajdujących się w ciężkiem położeniu w różnych krajach.

Zwłoki zmarłego przewieziono z Paryża do Antwerpji, gdzie odbył się pogrzeb.

Czy t. zw. tarcza Dawida powinna być symbolem żydowskim?

Berlińska „Jüdische Liberale Zeitung" ogłosiła artykuł wstępny, w którym zwraca się przeciwko „Magen Dawid" jako żydowskiemu symbolowi narodowemu. Zdaniem autora, oznaka ta stała się bez przyczyny symbolem żydostwa. Symbolem Żydów była od najdawniejszych czasów „Menorah", której rzeźby i obrazy znajdujemy w starych synagogach w Palestynie, w katakombach rzymskich, na najstarszych nagrobkach żydowskich i w średniowiecznych synagogach w Polsce i w Niemczech. A tarcza Dawida? Biblja nie mówi nic o tym symbolu, a w całej historji żydowskiej niema nawet wskazówki, że Magen Dawid był symbolem żydowskim. Dopiero kabała posługiwała się mistyczną tarczą Dawida i kabaliści oraz mistycy żydowscy przenieśli ów znak do Europy.

Echa odezwy Związku Rabinów

W związku z ogłoszoną w prasie w dniu 5 bm. odezwą Związku Rabinów w Polsce w sprawie zajść lwowskich, Koło Żydowskie w Sejmie i Senacie poczytuje sobie za obowiązek stwierdzić co następuje:

Przeciwko treści rzeczonej odezwy oczywiście żadnych zarzutów podnieść nie można, użyty jednak w niej zwrot, nazywający Związek Rabinów „najwyższą instancją w sprawach religijnych żydostwa" nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, albowiem Związek Rabinów jest zrzeszeniem o charakterze dobrowolnym i prywatno-prawnym, żadnego przymusu należenia doń i poddawania się Rabinów jego uchwałom niema. Zarówno przepisy religijne żydowskie jak i obowiązujące w kraju ustawodawstwo, dotyczące wyznania żydowskiego, nie uznają hierarchji w tym sensie, w jakim takowa istnieje w wyznaniach chrześcijańskich.

Przeciwko prześladowaniu religji żydowskiej w Rosji sowieckiej

Nowy Jork (ŻAT) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych przy senacie Stanów Zjednoczonwch sen. Borah, który jest, jak wiadomo, głównym rzecznikiem hasła uznania Związku Rad przez Stany Zjednoczone, przyjął rab. Stephena Wise'a, który mu wręczył rezolucję, powziętą na ostatniej sesji kongresu żydowsko-amerykańskiego, potępiającą nielitościwe prześladowania języka hebrajskiego i religji żydowskiej w Rosji sowieckiej. Sen. Borah dał wyraz swej sympatji dla Żydów rosyjskich oraz współczuciu z ich losem. Rab. Wiese poinformował go również o sytuacji sjonistów rosyjskich.

Bernard Baron będzie reprezentował rząd MacDonalda w Izbie Lordów

Londyn (ŻAT) Znany miljoner żydowski i filantrop Bernard Baron uważany jest za jednego z kandydatów rządu robotniczego na reprezentanta rządu w Izbie Lordów.

Bernard Baron jest członkiem Labour Party. W czasie wyborów do parlamentu w 1924 r., jak również w ostatniej kampanji wyborczej popierał on fundusz wyborczy Partji Pracy, udzielając na każdą z kampanji po 5000 funtów szterl. Za młodu Baron był robotnikiem w przemyśle tytoniwym w Ameryce, pracując w tem samem przedsiebiorstwie co późniejszy przywódca robotników amerykańskich Samuel Gompers. Jest on osobistym przyjacielem Ramsay MacDonalda, Hendersona, Clynesa oraz Thomasa.

Prasa bardzo życzliwie omawia projektowaną nominację Bernarda Barona.

Kolonizacja Ormian w Syrji

Jerozolima (ŻAT) Jak donoszą, rząd syryjski wydzielił obszar roli między Antjochą a Aleksandretta dla skolonizowania 5000 Ormian. Około 3000 Ormian ma być skolonizowanych na żyznych gruntach Libanu.

W Palestynie bezskutecznie żąda się przyznania dla kolonizacji żydowskiej gruntów państwowych, a w pobliskiej Syrji rząd udziela grunta na skolonizowanie Ormjan.

—o—

POGRZEB DR. BAGENA W pogrzebie dr. Bogena w Los Angelos brało udział około 1000 osób, przeważnie członkowie amerykańskich „Bnei-Brith". Zwłoki dr. Bogena zostały spopielone w miejskiem krematorjum.

CHARAKTERYSTYCZNY PROCES. Kierownik Zjednoczonej Kampanji żydowskiej na stan New York Bernard Glevn polecił wszystkim lokalnym komitetom kampanji sądownie ściągnąć wszelkie sumy z zobowiązań dotychczas niepokrytych. Polecenie to opiera się na sprawie sądowej, odbytej w tych dniach przeciwko niejakiemu Leonowi Philippsowi, który w maju 1926 podpisał deklarację na 500 dolarów i dotychczas sumy tej nie uiścił. Sąd uznał powództwo komitetu kampanji i zasądził wypłacenie żądanej kwoty.

JAK ŻYDZI RUMUŃSCY PROTESTUJĄ PRZECIW USTAWIE O GMINACH ŻYD.? W lokalu bukareszteńskiej gminy żydowskiej odbyło się zebranie przy udziale parlamentarzystów żydowskich, przedstawicieli klubu narodowego, Unji Żydów Rumuńskich oraz przywódców związku gmin żydowskich w Staro- Rumunji.

Na zebraniu tem zapadła uchwała zwołania do Bukaresztu wielkiego wiecu celem zaprotestowania przeciwko wprowadzonym obecnie przez rząd zmianom w ustawie o organizacji gmin żydowskich. Wiec ma być zakończony olbrzymią demonstracją przez ulice miasta aż przed pałac królewski. Nadto delegacja rabinów przedstawić się ma prezesowi rady ministrów celem złożenia protestu przeciwko projektowanym zmianom. W ruchu protestacyjnym biorą również udział przedstawiciele niemieckiej i węgierskiej grup mniejszościowych.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Zgon Juljana Fałata

Onegdaj umarł w Bystrej koło Bielska znakomity artysta Juljan Fałat, nestor malarstwa polskiego, odznaczony orderem „Polonja Restituta". Juljan Fałat urodził się w roku 1853 w Tuligłobach, ukończył studja malarskie w Krakowie, następnie kształcił się zagranicą. Po śmierci Jana Matejki powołany został na stanowisko dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Odbywał podróże po Europie i naokoło świata, zdobył sobie w Krakowie sławę świetnego akwarelisty. Posiadał liczne medale i odznaczenia zagraniczne.

W najbliższym czasie poświęcimy twórczości znakomitego malarza obszerniejsze omówienie.

* * *

Muzeum Narodowe w Krakowie ku uczczeniu pamięci Juljana Fałata urządziło w sali Sukiennic wystawę dzieł tego artysty, znajdujących się bądź jako własność, bądź jako depozyty w zbiorach Muzeum, a autoportret jego otoczoną czarną krepą.

—o—

— **MOSKIEWSKI TEATR ARTYSTYCZNY STANISTAWSKIEGO** daje dzisiaj w czwartek arcywesołą komedję Mikołaja Gogola „Ożenek", graną po raz pierwszy w Polsce w wykonaniu gościnnie występującej trupy artystów. Arcypocieszne typy i sytuacje utrzymują widza w bezustannej wesołości przez cały czas przedstawienia. W sobotę ukaże się premjera przeróbki dzieła F. Dostojewskiego „Bracia Karamazowy", inscenizowanej specjalnie dla teatru Stanisławskiego przez Niemirowicza- Domczenkę. Początek przedstawienia punktualnie o godz 8 wieczorem.

— **TEATR REWJI „GONG"** (Rajska 12), daje w sobotę 13 i niedzielę 14 bm. jedyne dwa gościnne występy znakomitej Rosyjskiej Rewji Zespołu Bałałajkowego pod dyrekcją Bazylego Zubryckiego. W programie pieśni Burłaków z nad Wołgi, śpiewy kaukazkie, oraz nastrojowe romanse cygańskie. Uzupełnia program tańce bojarskie w wykonaniu znakomitej prima balleriny Ludmiły Pawłow- Ruttowej. Codziennie dwa programy o godz. 7-mej i 9-tej wieczór. Bilety w cenie loża na 5 osób zł. 20, fotele od zł. 6—1 są już do nabycia w handlu p. Rudnickiego Linja A-B, Rynek gł.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Ożenek".
Piątek: „Bieda nie hańbi".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Stać! Tu Eddie Polo!"
BAGATELA: „Sportowiec z miłości".
NOWOŚCI: „Tajny Kurjer" (Iwan Możuchin i Lil Dagover).
SZTUKA: „Janet szuka posady" i „Gra o kobietę"
WARSZAWA: „Wielka afera".
WANDA: „Miłość w dyplomacji".
UCIECHA: „Romans hrabianki".

Przegląd gospodarczy

4 podatki zostaną zreformowane — ale kiedy?!

Jak się dowiaduje PID, obecnie prowadzone przez Ministerstwo Skarbu prace nad reformą systemu podatkowego skoncentrowane są nad najwydatniejszemi podatkami. Reforma obejmie podatek majątkowy, przemysłowy, gruntowy i spadkowy.

Ograniczanie podatków komunalnych

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu odmówiło zatwierdzenia statutów o poborze w roku budżetowym 1929/30 samoistnego podatku komunalnego od budynków mieszkalnych w gminach wiejskich na rzecz powiatowych związków komunalnych: 1) konstantynowskiego, 2) nowosądeckiego, 3) nowotarskiego, 4) tarnowskiego, gdyż w obecnej chwili uważa pobór tego podatku za niewskazany ze względu na ciężki stan finansowy gmin, spowodowany ogólną konjunkturą finansowo-gospodarczą w kraju.

Nowa klasyfikacja spółdzielni

Rękodzielnicze spółdzielnie pozbawione będą kredytów?

Wielkie wrażenie wywołały powzięte ostatnio uchwały Państwowej Rady Spółdzielczej, zaprowadzające nową klasyfikację spółdzielni, która, oparta na zasadach czysto teoretycznych, odbiera znacznej ilości spółdzielni produkcyjnych możność korzystania z kredytów uprzywilejowanych. Nowa klasyfikacja dzieli spółdzielnie na spożywcze, rolnicze i produkcyjne. Pomoc finansową z funduszów publicznych zapewniają tylko spółdzielniom dwóch pierwszych typów, uniemożliwiają natomiast spółdzielniom typu trzeciego, do którego należą spółdzielnie rzemieślnicze, rękodzielnicze i t. d.

Ze Związku żyd. Towarzystw spółdzielczych we Lwowie

ZWIĄZEK ŻYDOWSKICH TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE, EKSPOZYTURA NA MAŁOPOLSKĘ WE LWOWIE, komunikuje: Dnia 6. bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego p. Dra E. Sommersteina posiedzenie Rady Rejonowej, w którem wzięli udział pp. Glaserman (Lwów), Dyr. Katz (Czortków), Dr. Majblum (Złoczów), Dr. Parnass (Tarnopol), Dr. Probstein (Przemyśl) i insp. Spindler. Po uczczeniu pamięciu błp. Abrahama Kohna, członka Rady Rejonowej i wieloletniego i zasłużonego dyrektora Związku Kredytowego w Bolechowie, przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Spindlera z czynności Ekspozytury w pierwszem półroczu br., wysłuchano sprawozdania z przebiegu zjazdu w Warszawie i rozpatrzono aktualne sprawy bieżące. Po dyskusji we wszystkich poruszonych sprawach, uchwalono powierzyć kierownictwo agendami Ekspozytury, na czas nieobecności w kraju przewodniczącego p. Dra Silberscheina, kolegjum w składzie pp. Drów Sommersteina, Majbluma i Parnassa, częściej zwoływać posiedzenia Rady Rejonowej i bezwłocznie przystąpić do realizacji uchwał, powziętych na poprzednich posiedzeniach Rady Rejonowej, w szczególności odnośnie do własnej Centrali Finansowej.

Wzrost układów oszczędnościowych w P. K. O.

Miesiąc czerwiec wykazuje dalszy bardzo znaczny wzrost zarówno liczby oszczędzających w P. K. O. jak i kapitału, włożonego na książeczkach oszczędnościowych. W ciągu miesiąca sprawozdawczego PKO wydała 11,521 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych PKO osiągnęła łącznie z książeczkami, pochodzącemi z waloryzacji na koniec m. czerwca imponującą cyfrę 355.177 książeczek. Kapitał oszczędnościowy pomimo milj. zł. poza zwykłemi spłatami, zwiększył się w ciągu miesiąca o 2,703,514 zł., osiągając na ultimo czerwca roku bież. łączną kwotę zł. 141,867,822. Ogólna suma obrotów na rachunkach oszczędnościowych w P. K. O. osiągnęła w tym czasie sumę 29 i pół milj., zaś ilość załatwionych pozycyj spłat i wypłat — 164,000.

Produkcja ropy

W maju b. r. odtłoczono w zagłębiu borysławskiem ogółem 3845'7 cystern 10-tonnowych ropy, wobec 4144'7 cystern w kwietniu b. r. Ropy ciężkiej w Borysławiu, Tustanowicach i Mraźnicy odtłoczono w maju 3420'6 cystern (w kwietniu 2683'4). Produkcja ropy ciężkiej w największych towarzystwach, przedstawiała się w maju w cysternach dziesięciotonnowych następująco (cyfry w nawiasie za kwiecień): koncern Małopolska 1331'7 (1196'1), Limanowa 645'8 (696'3), Galicja 350 (345'4), Standard Nobel 345'7 (329'9). W dziale ropy specjalnej marki mraźnickiej, największą produkcję wykazała firma H. Backenroth i Horn 5'4 cyst. (w kwietniu 4'5), następnie Lindenbaum XVII. — 4'3 (4'7). W Schodnicy największą produkcję miały Gazy Wschodnie cyst. 159'4 (142'9), następnie Galicja 61'9 (57'4), w Uryczu Spółka Urycka 71'1 (66'4). Gazy Wschodnie 22'6 (49'4), w Pereprostyni Gazy Wschodnie 51'4 (69'5).

Światowe rynki masła

Na posiedzeniu w dniu 26 czerwca b. r. Reichstag uchwalił podwyższyć cło wwozowe na masło do 50 marek za 1 q na pierwsze 4 lata; na następne dwa lata cło ma być obniżone do 40 marek, na dalsze dwa lata do 30 marek. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 31 lipca b. r. W związku z tem na niemieckim rynku maślanym nastąpiło znaczne ożywienie. Rozpoczął się silny popyt, zwłaszcza na dobre gatunki, celem przechowania tychże do czasu wprowadzenia nowej ustawy. Wskutek tego ceny masła podskoczyły w górę, zwłaszcza, że równocześnie dowozy zmniejszyły się o 10%. W ubiegłym tygodniu poszukiwane było w dużym stopniu na rynku berlińskim polskie masło deserowe. Na rynku londyńskim ceny masła utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Nadeszły większe partje masła polskiego, które jednak nie cieszy się zbyt wielkim popytem i wykazuje tendencję słabą.

Rynek jaj

Na światowych rynkach jajczarskich panuje w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa. W Paryżu najwięcej zyskały na poprawie kursów jaja południowe i zagraniczne. Gatunki lafisze podrożały. Na rynku berlińskim daje się zauważyć usposobienie mocne. W Polsce malejące dowozy spowodowały dalszą znaczną zwyżkę cen. Sezon tegoroczny stanowi pod względem nieprzerwanej zwyżki cen rekord w dziejach handlu jajczarskiego. Ceny podnoszą się stale już nie z tygodnia na tydzień, ale z dnia na dzień, prawie bez jednego załamania się i dzieje się to w czerwcu i w pierwszej połowie lipca, które są zwykle okresem depresji i zastoju na rynkach zbytu. Zagranica płaci wysokie ceny, pomimo zmniejszonej konsumcji, tak, że w razie wzrostu konsumcji, który zwykle następuje w drugiej połowie lipca, należy się spodziewać dalszej poważnej zwyżki. Ceny za towar eksportowy kształtowały się następująco: za jaja znaczone 48—51 kg. płacono z początkiem tygodnia ubiegłego 25 dol., z końcem 25'80 dol., a za towar znaczony 51—54 kg. z początkiem tygodnia 26'50 dol., z końcem tygodnia 28 dol. za dwie półskrzynie eksportowe, nieprzerobione, franco granica.

POWRÓT P. DEWEJA Z MOSKWY. Onegdaj o godz. 18'30 powrócił do Warszawy z podróży po Rosji Sowieckiej doradca finansowy, p. Dewey, wraz z rodziną. W czasie swego pobytu w Rosji p. Dewey odbył szereg konferencyj z przedstawicielami rządu ZSSR, jako też odwiedził niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe. Między innemi w Leningradzie doradca finansowy konferował z kierownikiem Gosbanku Szponiewym, oraz zwiedził fabrykę traktorów „Krasnyj Putiłowiec".

ZMNIEJSZENIE SIĘ PŁATNOŚCI PODATKÓW. Stołeczne urzędy podatkowe zaobserwowały w bieżącym miesiącu znaczne zmniejszenie się płatności zaległych podatków. W porównaniu z miesiącem majem płatność podatków zmniejszyła się o 20 proc. Jest to zjawisko występujące z powodu zastoju w handlu i przemyśle w porze letniej.

WOLNY WYWÓZ OTRĄB. W „Dzienniku Ustaw" Nr. 49 z dnia 8 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa w sprawie zawieszenia cła wywozowego na wszelkie otręby na czas do 30 sierpnia 1929 roku włącznie. Rozporządzenie to weszło już w życie.

John D. Rockefeller obchodzi 90-lecie swych urodzin

Obecnie Stany Zjednoczone dużo poświęcają uwagi Johnowi D. Rockefellerowi, obchodzącemu 90-ty rok życia. Swego czasu był Rockefeller jednym z najbardziej znienawidzonych ludzi w Stanach Zjednoczonych, a Rosevelt swoją popularność zawdzięczał głównie walce, którą wypowiedział temu twórcy „Standard Oil Company" i innym potężnym amerykańskim trustom. Okazało się, że ta z takim nakładem reklamy zapowiedziana wojna żadnych pozytywnych nie przyniosła rezultatów, albowiem trustów nietylko nie złamała, lecz ich potęgi w niczem nie uszczupliła.



John D. Rockefeller.

John D. Rockefeller był typem prawdziwego condotjera naszych czasów. Urodzony dnia 8 bm. roku 1839, jako syn ubogiego chłopa w stanie New York wyemigrował w 13 roku swego życia do stanu Ohio, pracując z początku na roli. W roku 1855 musiał się usamodzielnić i znajduje w mieście Cleveland skromną posadę pracownika biurowego. Jest oszczędnym aż do skąpstwa i roi wielkie sny o swej przyszłej potędze. W trzy lata później, tj. w roku 1858 zakłada Rockefeller z pewnym młodym Anglikiem Clarkem komisyjną firmę, której doskonale się powodzi. W cztery lata później, tj. w roku 1862 zaznajamia się z wynalazcą Samuelem Andrewsem i finansuje jego rafinerję naftową. Rockefeller wywęszył, że nafta przyniesie mu olbrzymie dochody, wystepuje więc ze swojej spółki z Clarkem i razem z Andrewsem zakłada w roku 1865 „Standard Oil Company". Następuje olbrzymia walka z innemi rafinerjami. Rockefeller układa plan wytępienia innych producentów, a udaje się mu plan ten zrealizować drogą przekupstwa i korupcji, uzyskując w ten sposób rozmaite kolejowe zniżki. W roku 1872 panowała w Stanach Zjednoczonych olbrzymie oburzenie przeciwko Rockefellerowi, które to oburzenie znalazło swój wyraz w tzw. wojnie naftowej. Rockefeller postawił jednak na swojem, albowiem udało mu się pokonać wszystkich swoich rywali i rozciągnąć swoje wpływy także na koleje i inne dziedziny przemysłu.

Równocześnie był Rockefeller filantropem i miljony dolarów przeznaczał na cele naukowe, stwarzając wiekopomne instytucje naukowe imienia Rockefellera. Zjawisko to jest możliwe w Ameryce, gdzie z jednej strony można być condotjerem, idącym po trupach do triumfu, a z drugiej strony filantropem. Teraz Rockefeller liczy lat 90, jest najbogatszym człowiekiem świata, prowadzi życie nader skromne, jest bardzo pobożnym, a amerykańska prasa widzi w nim narodowego bohatera!

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 31 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 31

Czego oczekujemy od Światowej Konferencji W. I. Z. A.

Nie żądamy nowego programu pracy dla W. I. Z. A. Mamy nadzieję, że konferencja znajdzie odpowiednią formę dla należytego przeprowadzenia dotychczasowego programu. W. I. Z. A. od początków swej organizacji dążyło do przeprowadzenia pewnej części pracy w ogólnem wielkiem dziele odbudowy Palestyny. I dla tej pracy agitowała organizacja W. I. Z. O. siły żydowskiej kobiety.

Na ostatniej konferencji przyznano pracy pro-palestyńskiej prymat w całokształcie naszej działalności.

Przez stworzenie „Keren-Hanaszim" jako jednolitego funduszu kobiecego dla pracy palestyńskiej, i przez stworzenie „Councilu" w Palestynie, jako centrali informacyjnej dla spraw pracy kobiecej, położono, rzec można, podwaliny pod ogólny żydowski — narodowy ruch kobiecy.

Rozszerzając jednakowoż ramy swej organizacji, musi W. I. Z. O. równocześnie zmienić dotychczasową strukturę organizacyjną w ten sposób, aby dać możność współpracy także i neutralnym grupom kobiecym, nie stojącym na stanowisku sjońskiej ideologii.

Na ostatniem posiedzeniu „Councilu" w Berlinie (1928) powołano do życia komisję, której zadaniem było wypracowanie projektu dla współpracy grup sjońskich z grupami centralnemi w ramach organizacji W. I. Z. O.

Projekt ten ma być dopiero przez konferencję w Zurychu ratyfikowany.

Wspomniana wyżej komisja zebrała się w lutym b. r. i na podstawie doświadczeń poszczególnych federacyj doszła do następującego wniosku:

Organizacja W. I. Z. O., której pierwszy punkt statutu zawiera postulaty programu bazylejskiego, nie może z grupami neutralnemi, nie stojącemi na gruncie narodowym, łączyć się w jednej organizacji, (przy zatrzymaniu przez te grupy zupełnej autonomji), ale może pracować z niemi na zasadzie kooperacji.

Ideologia sjonistyczna, zawarta w programie bazylejskim, zyskała na sile z chwilą, gdy do pracy propalestyńskiej zgłosili swój akces nietylko sjoniści, ale także przyjaciele pracy dla Palestyny.

Praca dla Palestyny może połączyć wszystkich Żydów, bez względu na ich przekonania.

Ostateczny bowiem cel nadaje każdej pracy specjalne znaczenie. Zadaniem jednakże sjonistów pozostanie określenie granic sjońskiej ideologji w dziele odbudowy Palestyny — i ścisłe określenie znaczenia sjońskiej idei przy współpracy z nie-sjonistami.

Podczas gdy w ogólnej organizacji sjonistycznej prowadziła droga od ideologji do pracy praktycznej, to w organizacji W. I. Z. O. rzecz ma się odwrotnie. W. I. Z. O. zostało stworzone dla praktycznej pracy w Palestynie, a chcąc współpracować z nie-sjonistami, stoi przed koniecznością stwierdzenia swego ideologicznego programu.

Sjonistyczne postulaty w ramach organizacji W. I. Z. O. są w gruncie rzeczy postulatami, poprzez które dążymy do stworzenia nowego, potężnego, narodowego ruchu kobiecego.

To też wnioski, pokojące sposoby współpracy sjonistek — z nie-sjonistkami, muszą być w ten sposób sformułowane, aby różnica, istniejąca między jedną a drugą kategorją członkiń, była ściśle uwidoczniona. Po tej też linji idą wnioski wspomnianej komisji, sięgające do znacznych zmian statutu.

Ściśle związaną z temi sprawami jest także kwestja naszej pracy w golusie. Nie posiadamy żadnego programu dla praktycznej pracy w golusie, ponieważ zorganizowałyśmy się właściwie dla praktycznej pracy propalestyńskiej. Z chwilą jednak gdy wewnętrzne powołanie do narodowej pracy kobiecej stanie się naszym udziałem, z tą chwilą stajemy przed koniecznością współpracy we wszystkich dziedzinach żydowskiej pracy kobiecej. Nie oznacza to rozproszenia naszych sił, ale ich koncentrację dla wielkiego dzieła narodowego w łonie całego żydostwa.

Przez dokładne oznaczenie granicy, na której leżą różnice naszej współpracy z neutralnemi grupami kobiecemi, dochodzimy do lepszej świadomości naszych własnych zadań. Pojęcie naprzykład „praca kulturalna" bywa często źle zrozumiane. Dla nas praca kulturalna oznacza — narodową pracę kobiecą w golusie. Kooperacja z nie-sjonistkami na terenie wspólnej pracy palestyńskiej, a ścisły rozdział wtedy, kiedy chodzi o ideologię, ma za cel: zachowanie pierwotnego ideowego charakteru naszego ruchu. — Połączenie we wspólnej pracy ludzi różnych światopoglądów ma tę stronę dodatnią, iż przez różnice, które dzielą nas od innych, dochodzimy lepiej do świadomości własnej treści.

W stosunku do tych zasadniczych zagadnień będą sprawy „Continentalverbandu", sprawy „współpracy z młodzieżą" i sprawy „propagandy" miały tylko drugorzędne znaczenie, a sposób ich rozwiązania zależnym będzie od nowej formy naszej organizacji.

„Continentalverband" został przez ostatni Council zatwierdzony jako t. zw. „Lose Arbeitsgemeinschaft", ze ściśle określonym programem propagandystycznym i organizacyjnym. Terenem pracy Continentalverbandu jest Środkowa Europa. Zadaniem konferencji będzie między innemi zająć się na zasadzie doświadczeń, zdobytych przez Continentalverband, gruntowną reformą dotychczasowej propagandy. Dla tego dzieła pracy nie da się wypracować żaden schemat. My werbować mamy kobiety żydowskie dla pracy, która ma im zastąpić dotychczasową sferę ich zainteresowań. Przy każdej pracy propagandystycznej musimy przedewszystkiem uwzględnić ten moment — i tylko w tak pojętej pracy propagandystycznej dopatrywać się należy ważności pracy kulturalnej wśród kobiet żydowskich.

Jedno z głównych zagadnień naszej pracy nie może być przedmiotem tych rozważań, ponieważ brak nam szczegółowego materjału. Jest to sprawa organizacji W. I. Z. A. na terenie samej Palestyny. Ostatnia konferencja nałożyła na Egzekutywę palestyńską W. I. Z. A. obowiązek stworzenia „Councilu" z trzech pracujących w Palestynie organizacyj kobiecych, — celem koordynacji pracy.

Mamy nadzieję, że przy pomocy dwóch członkiń Egzekutywy Londyńskiej, bawiących obecnie w tej sprawie w Palestynie, stworzenie takiego Councilu, mimo znacznych trudności, zostanie pozytywnie załatwione.

My musimy się stanowczo domagać takiej koordynacji pracy kobiecej w Palestynie, bo jedynie z silnego centrum pracy naszej w Palestynie przyjść dla nas może impuls i zachęta do coraz większych wysiłków.

Stoimy pełne oczekiwania przed V Konferencją W. I. Z. A. — Egzekutywa w Londynie i poszczególne federacje pracowały przez ostatnie dwa lata z wysiłkiem nad rozbudową naszego dzieła. Rozstrzygające słowo mieć będzie demokratyczna konferencja. Każda z nas jest za jej rezultaty odpowiedzialną.

Hanna Steiner (Praga).

Delegacja na Konferencję W. I. Z. A.

Na V. Konferencję W. I. Z. A., która odbędzie się w dniach od 22—27 lipca w Zurychu, wyjeżdżają w charakterze delegatek z ramienia Centrali W. I. Z. A. w Krakowie pp. Regina Zimmermannowa. Róża Horowitzowa, Dr. Sara Grossbard-Perlmuterowa, z okręgu rzeszowskiego p. Anna Kohanowa, z okręgu bielskiego pp. Róża Nemehrowa i Marta Rappaport.

Dnia 21 lipca odbędzie się w Zurychu przedkonferencyjne posiedzenie „Kontinentalverbandu", celem ustalenia wspólnych wytycznych przyszłej pracy dla wszystkich zgrupowanych w Kontinentalverbandzie federacyj W. I. Z. A.

Z ramienia federacji W. I. Z. A. w Krakowie weźmą udział w tem posiedzeniu: pp. Regina Zimmermannowa i Róża Horowitzowa.

Sprawne funkcjonowanie grup prowincjonalnych W.I.Z.A.

Centrala W. I. Z. A. w Krakowie dla Zachodniej Małopolski i Śląska uchwaliła na ostatniem posiedzeniu w dniu 22 czerwca b. r. podwyższyć swój budżet palestyński na rok 1929/30 z 250 Ł. na 600 Ł. Uchwalenie tak znacznej podwyżki umożliwiło Centrali sprawne funkcjonowanie grup prowincjonalnych.

BALDER OLDEN.

Córka czarownicy

Pani Wiese posiadała „fabrykę aniołków" w St. Pauli. Przyjmowała niemowlęta „na wikt", kazała płacić pieniądze za pensję za trzy miesiące z góry i zabijała maleństwa co najszybciej. Malutkie zwłoki paliła w kuchennym piecu, wykonywała swój zawód, jak rzemiosło, bez obawy, bez hałasu, całe lata, a może dziesiątki lat. Kiedy panią Wiese zapytywano o jedno z maleństw, odpowiadała, że posłano je do Anglji, — miała widocznie na myśli raj („Engel-Land" *). Ale o niemowlęta, które zjawiały się na świecie, nie jako spełnienie, lecz jako katastrofa w życiu biednych służących, szwaczek, dziewcząt z ulicy, nie pytano wiele. Małego stworzenia pozbyć się można było za 90 lub 100 marek, — zjawiało się natrętne, wychodziło cicho i bez pretensyi.

Własne dziecko, wydaną za mąż, Paulę S., wychowała p. Wiese, lecz przyszłego jej męża otruła podobno. Również usiłowała targnąć się trucizną na staruszka — szewca, który był towarzyszem podeszłego jej wieku. Kiedy zaś wpadła w jej ręce młoda dziewczyna, zmuszała ją lub uwodziła w ramiona prostytucji. Paula S. także nie uszła temu losowi. — mając lat 17, wysłana została na ulicę, jak inne dziewczęta na naukę. A kiedy nie przynosiła do domu pieniędzy, dostawała porządne „lanie". Na usilne prośby pozwoliła jej jednak wreszcie pani Wiese zostać służącą i zadowoliła się mniejszemi, ale zato pewnemi dochodami córki.

Pani Wiese, która zakończyła żywot przed 25 laty na gilotynie w Hamburgu, nie wykazywała przed sądem całego tego charakteru wyrzutka, jaki podkreślił ten krótki zarys jej czynów. Czyniła wrażenie osoby pod względem moralnym najzupełniej głupkowatej; cokolwiek uczyniła, robiła to tak w poczuciu oczywistości, z tak spokojną miną, że liczba jej zbrodni staćby się mogła legjonem. Nikt z sąsiadów nie powziął przytem najmniejszego podejrzenia, przez życie szła siwowłosa, o krokach osoby godnej, ze spokojną miną: także przed sądem przysięgłych stanęła, jak przed urzędem pracy i zaprzeczyła wszystko z taką pewnością, jakby kłamstwo było dla niej w życiu rzeczą samo przez się zrozumiałą, mówienie zaś prawdy czemś absurdalnem.

„Ha, teraz zetną mi pewnie łeb", — powiedziała do towarzyszki w więzieniu śledczem. — „Ale powiedz pani sama, jakżeż to być może?"

Kiedy p. Wiese odczytano akt oskarżenia i sędzia zapytał: „Czy poczuwa się pani do winy?" — zastanawiała się ona długo nad tem i rzekła:

„Ja?... Dokąd do Anglji posyłała wszystkie maleństwa?

„Ha, czy ja znam-to tak dobrze ten kraj?"

* * *

Paula zawsze kochała swoją matkę całem sercem. Posłusznie poszła w ulicę, a kiedy oberwała coś kańczugiem, bo zamało zarobiła, — wszystko zdawało się jej stanowić harmonię winy, autorytetu matki i kary. Kiedy zaś matka zezwoliła, aby stała się prawdziwą, dobrą służącą, w czystym fartuszku i w białym czepku, kiedy dalej p. Wiese zrezygnowała tem samem z czterech piątych dochodów córki, tylko, by uczynić zadość życzeniu dziecka, wezbrała w tem najczystszem sercu dziecięcem taka krynica subtelnej tkliwości, jakiej żadna najlepsza matka nigdy w większym stopniu nie mogła doznać. Niedziela po południu u mamy była dla Pauli szczęściem, zanosiła zaoszczędzone pieniądze do domu i sprzątała, oddawała się klijentom matki, ale i wśród tygodnia znajdywała ona czas na listy, pełne serdeczności.

„Że też ty wszystko masz, kochana mamo, czego ci potrzeba..."

„Byle ci tylko na niczem nie zbywało... Czy kochasz twą córkę, mamo?".

Cały stos takich listów, pisanych niezdarnem pismem, najsilniejszą mową serca, w setkach warjacyj aż po namiętność rosnącej, pokornej miłości — nagromadzono i odczytano potem na ławku sądowem, potem, kiedy Paula stała się Megerą, przerażającą cały Hamburg... C. d. n. (Tłum. Te).

*) Niedająca się w polskim przekładzie dostatecznie podkreślić gra słów: England — Engelland — (przyp. tłum.).

Kim był arcyksiążę Franciszek Ferdynand?

Czy Austrja musiała się rozpaść?

Gdy jeszcze żyła nieboszczka Austrja, gdy Wiedeń był jeszcze Mekką narodów, chwalących „miłościwie panującego" cesarza Franciszka Józefa I., istniała wówczas nietylko w Austrji, ale i na całym świecie powszechna koncepcja o konieczności tego dziejowego tworu, najambitniejszej chyba dynastji, t. j. Habsburgów. Trawestując znany aforyzm Voltaire'a o Bogu, mówiono, że gdyby Austrji nie było, należałoby ją stworzyć. A jednak Austrja się rozpadła, a nietylko na żołdzie austrjackiego funduszu dyspozycyjnego wytworzona, ale też i dobrowolnie uznawana koncepcja wzięła radykalnie w łeb, a świat się wcale nie zawalił i nikt w Europie nie odczuwa dziejowej konieczności powtórnego powołania do życia Austro-Węgier.

Zainteresowanie się jednak tragedją upadku Austji wzrasta z dnia na dzień. Wciąż pojawiają się prace bądźto zawodowych historyków, bądź też publicystów, szukających w archiwach przeszłości odpowiedzi na dręczące pytania i problemy teraźniejszości i usiłujących nam wytłómaczyć, dlaczego Austrja musiała się rozpaść. Rozumie się, że pytanie to nie jest tak jasno sformułowane, bo historycy są także tylko ludźmi, kierującymi się swemi sympatjami lub antypatjami, wychowanymi w atmosferze pewnych uprzedzeń czy ustalonych i przejętych bez dobrodziejstwa inwentarza, a tradycją uświęconych pojęć, z pod których tyranji nie tak łatwo przychodzi się wyzwolić. Najodważniej, najjaśniej przystąpił do problemu słynny niemiecki publicysta. Karol Tschuppik, w swem dziele o cesarzu Franciszku Józefie I., wydanem nakładem „Avalun" obok Drezna. Z dziennikarskim zmysłem dla aktualności wydobywa Tschuppik ze starych archiwów dziejową prawdę o ostatnich Habsburgach, a z odwagą, nie korzącą się przed dawnemi, w duszę wpojonemi autorytetami, łączy gorącą miłość dawnego Austrjaka, który z melancholją patrjoty pisze o upadku monarchji, przypisując główną winę z jednej strony biurokracie na tronie, jakim był cesarz Franciszek Józef, a z drugiej strony nieudolności niemieckiego mieszczaństwa w Austrji. Wszak cesarz Franciszek Józef I. był człowiekiem, który ani jednej nie przeczytał książki podczas długich lat swych rządów, bo wierzył święcie w to, że jest z Bożej łaski monarchą, który nie potrzebuje wcale żadnych rad i wskazówek prasy i publicystyki. Im bardziej krytykowano ministra, tem silniej brał go cesarz w obronę, uważając krytykę ministra za frywolną samowolę, wdzierającą się w sferę zastrzeżoną wyłącznie tylko monarchom. Ludy mają obowiązek być rządzonemi, a nie mają żadnego prawa zabierać głosu w sprawach rządu. Temu swemu wyznaniu wiary pozostał cesarz wierny aż do ostatniej chwili swego życia, chociaż historja nie szczędziła mu poglądowych lekcyj, pouczających go, że tego rodzaju system jest anachronizmem średniowiecza.

Czarno-żółtą nawskróś jest obszerna monografja prof. Józefa Redlicha o cesarzu Franciszku Józefie I., wydana nakładem „Verlag für Kultur und Politik" w Berlinie. Prof. Redlich pisał tę swoją monografję w Ameryce. Pisał ją z wyraźną tendencją, aby przeciw stawić się ogólnej krytyce polityki cesarza i oczyścić jego pamięć ze stawianych mu zarzutów, że nie sprostał dziejowemu swemu zadaniu i przyczynił się do upadku Austrji. Mimo to czarno-żółty austrjacki patrjota, stający w dalekiej Ameryce na baczność przed swym cesarzem, jest na tyle sumienny, że nie eskamotuje historji, lecz pozwala faktom przemawiać przeciwko cesarzowi.

Nie piszę recenzji obu tych dzieł, mam bowiem zamiar do nich obszernie wrócić, chciałbym tylko już teraz zwrócić na nie uwagę, by przedstawić rolę Austrji i Niemiec w wielkiej wojnie światowej.

Niemieccy historycy i publicyści z uporem bronią tezy, że Niemcy nie wywołały wielkiej wojny światowej, a niedawno z okazji 10-lecia traktatu wersalskiego prezydent Rzeszy, Hindenburg, ogłosił ten dzień jako dzień żałoby narodu niemieckiego. Czytając jednak Tschuppika i Redlicha, całkiem inne odnosi się wrażenie. Okazuje się bowiem, że głównie Austrja parła do wojny, a niemiecka polityka, pozbawiona Bismarcka, wierząca tylko w siłę miecza, solidaryzowała się z lekkomyślnością hrabiego Berchtolda, austrjackiego ministra spraw zagranicznych, chcąc w ten sposób przerwać pierścień, osaczający pruski imperjalizm. Zwłaszcza szef austrjackiego sztabu generalnego, Konrad von Hoetzendorf, przyjaciel następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, — niezmordowanie i systematycznie wzywał Austrję do wojny na trzech frontach. Jeśli się mówi o winowajcach wielkiej wojny światowej, to na pierwszem miejscu wymienić należy Konrada Hoetzendorfa!

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand uchodził w pewnych kołach za człowieka bardzo głębokiego, przepojonego troską o przyszłość monarchji, snującego dalekie plany o koniecznych reformach, o radykalnej przebudowie państwa, w którem po śmierci cesarza Franciszka Józefa miał objąć rządy. Tak Tschuppik, jak i Redlich przedstawiają nam arcyksięcia Franciszka Ferdynanda jako niebezpiecznego fantastę, jako człowieka ponurego, gwałtownego i prawdziwego despotę. Następca tronu zrozumiał, że głównem niebezpieczeństwem, rozsadzającem od wewnątrz starą zmurszałą Austrję, jest faworyzowanie w Austrji Niemców, a na Węgrzech Węgrów i dlatego chciał obalić dualizm, łączący Austrję z Węgrami i wprowadzić tryjalizm, dający południowym Słowianom te same prawa, jakie mieli Niemcy i Węgrzy.

Jakie zaś było prawdziwe oblicze tego Hamleta Habsburskiego, świadczą dwa listy arcyksięcia, podane przez Dra Wiktora Eisenmengera, przybocznego lekarza arcyksięcia, autora nowej o nim monografji. Poznajemy z tych listów do austrjackiego ambasadora w Petersburgu, księcia Franciszka Lichtensteina w roku 1897 przedewszystkiem śmiertelnego **wroga Polaków.** Arcyksiążę ostro bardzo napada na ówczesnego austrjackiego ministra spraw zagranicznych, hrabiego Gołuchowskiego, któremu zarzuca, że prowadzi politykę w interesie Polaków, a nie austrjacką. „Niemcy dobrze wiedzą, dlaczego Polaków tak uciskają. Rosjanie doskonale robią, że tylu ludzi tego szlachetnego narodu wysyłają na Sybir", — pisze arcyksiążę Franciszek Ferdynand. — Równocześnie czytamy w tych listach arcyksięcia, który w ten sposób wyraża się o martyrologji polskiej bezmyślną napaść na Anglję, której przypisuje główną winę rzezi armeńskiej i powstania na Krecie. Niewybrednym w słowach jest arcyksiążę, nazywający Gołuchowskiego „świnią" („cochon") dlatego tylko, że prowadził politykę w zgodzie ze starym cesarzem Franciszkiem Józefem I. Nienawiścią nacechowany jest też drugi list do jakiegoś węgierskiego magnata, a potępiający w czambuł Węgrów jako naród zdrajców. Ponure wprost światło na horyzont myślowy tego człowieka, który miał zostać cesarzem potężnego państwa, rzucają jego utyskiwania na rządy w monarchii austrjacko-węgierskiej „wolnomularzy i Żydów". Czytając te słowa, ma się wrażenie, jakoby wyszły one z kuźni opętanego Ludendorffa. A potem następują przechwałki, że jest jedynym chyba arcyksięciem, który nie abonował dzieł sławnego węgierskiego pisarza Jokaja, obchodzącego wówczas jubileusz swej twórczej pracy.

A człowiek ten miał zostać cesarzem monarchii austrjacko-węgierskiej i miał uratować Austrję od zagłady! Jeśli potrzeba jeszcze dowodów, że Austrja Habsburgów musiała się rozpaść, to te listy niedoszłego reformatora posiadają chyba wystarczającą wymowę...

M. Kanfer.

Nowa ustawa o postępowaniu doraźnem

Dnia 1 lipca b. r. weszło w życie obok nowej procedury karnej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnem z dnia 19 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 315). Nowe prawo posiada wagę zasadniczą. Krótko mówiąc, wprowadza ono do naszej procedury karno-sądowej t. zw. postępowanie doraźne. Dla jasności sytuacji podkreślić należy, że postępowanie doraźne nie jest u nas postępowaniem naturalnem, lecz czemś zupełnie wyjątkowem. „Postępowanie doraźne może obecnie zarządzić Rada Ministrów na wniosek ministra sprawiedliwości odnośnie do pewnych przestępstw, jeśli szerzą się one w sposób niebezpieczny dla porządku i bezpieczeństwa publicznego, lub jeśli grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw". Postępowaniu doraźnemu mogą być poddane tylko niektóre przestępstwa, a więc na obszarze b. Kongresówki zamach na Głowę Państwa, zdrada kraju, rozruch, uszkodzenie urządzeń użytku publicznego, wymuszenie, a wreszcie zbrodnia szpiegostwa. Sprawy wymienionych wyżej czynów staną przed sądem doraźnym w tym tylko wypadku, o ile odpowiednia uchwała Rady Ministrów wprowadzi na danym obszarze państwa postępowanie doraźne.

Celem postępowania doraźnego, które zresztą budzi wiele zastrzeżeń u teoretyków, jest szybki i ostry wymiar sprawiedliwości karnej. Tem tłumaczy się niezwykle uproszczenie postępowania doraźnego, z którego usunięte jest nawet powództwo cywilne, dopuszczalne w zwykłym procesie karnym. Na niektóre postanowienia nowej, — że się tak wyrazimy, — procedury doraźnej warto zwrócić baczniejszą uwagę.

A więc przedewszystkiem postępowanie doraźne odbywa się bez śledztwa. Cały materjał oskarżycielski w sprawie zdobywa tu prokurator, który korzysta z odpowiedniej pomocy policji, oraz sędziów śledczych i grodzkich. Prokurator w toku tych czynności rozstrzyga o wszystkiem i jego wnioski co do zmiany środka zapobiegawczego wiążą sędziego śledczego lub grodzkiego.

Akt oskarżenia winien być wniesiony najpóźniej dnia 21-go po dniu ujęcia oskarżonego. Sprawę w postępowaniu doraźnem rozpatruje 3 sędziów okręgowych.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa rozprawy sąd może zażądać asysty policyjnej, a nawet wojskowej. Akt oskarżenia, który wnosi do Sądu doraźnego prokurator, jest właściwie tylko krótkim wnioskiem o zarządzenie rozprawy. Nader znamienne jest to, że przeciw aktowi oskarżenia sprzeciw jest niedopuszczalny, a zatem wszelkie zarzuty będzie mógł wysunąć oskarżony dopiero na rozprawie przed Trybunałem Doraźnym.

Po wpłynięciu do sądu aktu oskarżenia prezes wydziału winien w ciągu 24 godzin wyznaczyć termin rozprawy głównej. Oskarżony do czasu rozprawy winien bezwzględnie przebywać w areszcie.

Co się tyczy obrony w tego rodzaju procesie prawodawca nasz uważa, iż oskarżony obrońcę mieć musi i jeśli nie ma go z wyboru, prezes wyznacza mu obrońcę z urzędu. Ostre rygory odnoszą się w tem postępowaniu również do świadków i biegłych. — Świadkom sąd może nakazać przybycie jeszcze przed rozprawą, o ile zachodzi obawa uchylenia się świadka od stawiennictwa. Sąd ma prawo również wydać polecenie policji stałego informowania się o każdoczesnem miejscu pobytu świadka lub biegłego.

Po zakończeniu fazy zarządzeń przygotowawczych mamy rozprawę główną, w czasie której obowiązują normy nowej procedury karnej. Po zamknięciu rozprawy głównej sąd udaje się na naradę, na której bądź wydaje wyrok, bądź też postanowienie o przekazaniu sprawy na drogę postępowania zwyczajnego. Wyrok i postanowienie sądu winny być uzasadnione na piśmie w ciągu 24 godzin po ich ogłoszeniu. Wyroki i decyzje Sądu Doraźnego nie ulegają zaskarżeniu, są więc natychmiast prawomocne i ulegają wykonaniu. Kara śmierci wyrzeczona w postępowaniu doraźnem, ulega wykonaniu w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku.

Co się tyczy wymiaru kary w postępowaniu doraźnem, podkreślić należy, iż jeżeli oskarżony zostanie uznany przez sąd jednomyślnie winnym, natenczas za czyn zagrożony karą ciężkiego więzienia należy wymierzyć w postępowaniu doraźnem karę śmierci.

Z powyższych uwag wynika, iż postępowanie doraźne u nas jest tylko ewentualnym środkiem nadzwyczajnym. Jest ono skodyfikowane odrębnie poza procedurą karną i integralnie w skład jej nie wchodzi.

K. Kl.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 11 lipca.

Kraków (312,8) 15,40 Komunik. gospod. 16,30 Program dla dzieci (bajki chińskie) w wykon. art. T. M. 17 Gramofon. 17,25 P. M. Batkowa „Wskazówki gospodarcze dla pań", 11,50 P. W. K. 18 Koncert z Warszawy (Mozart), 19 Rozmait. 19,25 Giełda roln. 20,05 Odczyt prof. dra Pigonia. U kolebki romantyzmu w Wilnie. 20,30 Koncert muz. Czajkowskiego (z Warszawy) m. in. arje, 22 PAT, 22,45 Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa (411,7) 18, 20,30 i 22,45 Muzyka.

Katowice (408,7) 16,15 Komunik. gospod. 16,30 Program dla dzieci (p. Kraków), 16 Gramofon. 17,25 Odczyt o P. W. K. 18 Koncert z Warszawy (Mozart), 19 Rozmait. 19,20 Odczyt sport., 20,30 Koncert z Warszawy (muz. Czajkowskiego) m. in. arje, 22 PAT, 22,30 Muz. tan. z Warszawy.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 18, 20,30 i 21,30 Muz.

Wiedeń (516,3) 11,16, 17,45 i 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 12,05, 19 i 22,30 Koncerty.

Moskwa (1481) 10,30, 15,30 i 19,30 Muzyka.

Paryż (1725) 13 i 21,05 Koncerty.

Zeesen (1635) 17 i 20,30—0,30 Muzyka.

Lahti (1800) 20,20 Muzyka.

Wiadomości z kraju

Zuchwały napad na wagon pocztowy

Onegdaj w nocy dokonano niezwykle śmiałego napadu na wagon pocztowy pociągu osobowego, przyczem łupem napastników padło kilkadziesiąt tysięcy zł. Około godz. 2-iej nad ranem do pociągu osobowego na dworcu Łódź—Kaliska, który odchodził do Kutna, doczepiony został wagon pocztowy, w którym znajdowały się listy oraz przesyłki wartościowe. Na jednej ze stacyj pomiędzy Łodzią a Kutnem, służba kolejowa stwierdziła, iż drzwi wagonu pocztowego zostały rozbite, a w wagonie panował zupełny nieład. Zawiadomiono niezwłocznie władze śledcze, przyczem ustalono, że niewykryci sprawcy zrabowali wszystkie listy wartościowe ,co świadczy o tem, że dostali się oni do wagonu w biegu i przez dłuższy czas operowali w pociągu. Śledztwo zatoczyło niezwykle szerokie kręgi, ponieważ straty poniesione z tego tytułu wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. Wyniki szczegółowe dochodzenia trzymane są na razie w całkowitej tajemnicy.

Dwa wielkie włamania sklepowe w Skawinie i w Niepołomicach

Dnia 9 bm. między godz. 1—2-gą włamali się nieznani sprawcy do sklepu kapeluszy Jakóba Schachtera w Skawinie i dorobionym kluczem otworzyli 2 kłódki, któremi była zamknięta żaluzja, oraz drzwi do sklepu. Sprawcy skradli 1 tuzin kapeluszy męskich koloru popielatego i buraczkowego, wartości 168 zł. oraz 4 koszule męskie, w tem 2 białe i 2 pomarańczowe, wartości 30 zł. Ciśsami sprawcy urwali następnie kłódkę w górnej żaluzji sklepu Eljasza Blaurunda i przez otwór w górnej okiennicy dostali się do sklepu, skąd skradli 20 ubrań męskich koloru granatowego i czarnego, wartości 2,000 zł., a z podręcznej szkatułki, około 30 zł. w gotówce. Sprawcy na miejscu nie pozostawili żadnych śladów.

W nocy z 8 na 9 bm. weszli nieznani sprawcy do sklepu galanteryjnego Mindy Blumensruch w Niepołomicach Rynek l. 7, skąd skradli 100 par trzewików, 50 par pończoch, kilkanaście tuzinów trykotów, kilka tuzinów obrusów, zwój płótna, oraz bieliznę damską, wartości około 10,000 zł. Sprawców było 4-ch, a kradzież została dokonaną prawdopodobnie w ten sposób, że jeden z nich w wieku najwyżej do lat 17-tu mógł przejść przez dość rzadką kratę okienną do wnętrza i ułatwić w ten sposób zabrania wspomnianych towarów. Dochodzenie w toku.

Niezwykły noworodek

„Kurjer Poranny" donosi z Łodzi: Od kilku dni obiegały po mieście fantastyczne pogłoski o urodzeniu się w Łodzi potworka, obdarzonego dwiema głowami. Według informacyj, otrzymanych w klinice Linas Hacholim, do kliniki tej zgłosiła się mieszkanka Sulejowa, zam. ostatnio w Łodzi, 21-letnia Kaliczewska, która urodziła dziecko płci żeńskiej, posiadające na głowie narośl wielkości mniej więcej głowy, a zawierającą wszystkie organa, jakie mieszczą się w głowie. Noworodek liczył już przeszło dwa tygodnie i rozwijał się zupełnie normalnie. Wypadek ten wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród sfer lekarskich Łodzi. Ponieważ zarówno położnica jak i noworodek czuli się bardzo dobrze, kilku chirurgów postanowiło przeprowadzić ciekawy eksperyment i odciąć narośl.

Onegdaj późnym wieczorem jeden z wybitnych chirurgów łódzkich, dr. Eisner, w obecności kilku lekarzy - chirurgów dokonał operacji. Początkowo wydawało się, że operacja udała się zupełnie, gdyż dziecko przez cały dzień czuło się zupełnie dobrze. Nazajutrz nad ranem dziecko jednak zmarło.

Z POBYTU PUŁKOWNIKA KISHA W POLSCE Członek egzekutywy sjon. pułkownik Kish w czasie pobytu w Warszawie w związku ze zjazdem niesjonistów, odbył konferencję z przedstawicielami wszystkich ugrupowań sjonistycznych, zwiedził szereg instytucyj sjonistycznych, celem zaznajomienia się z ich pracą. Pozatem złożył pułk. Kish wizytę posłowi angielskiemu w Warszawie.

SZCZERA I JASNA ODPOWIEDŹ.. Na podstawie anonsu ogłoszonego w prasie, że ministerstwo handlu w Warszawie poszukuje żeńskich sił biurowych, zgłosiła się w tem ministerstwie pewna Żydówka L. G. zamieszkała w Warszawie przy ul. Złotej 65, celem przedłożenia oferty. Urzędniczka, która odebrała w ministerstwie ofertę zapytała przybyłą do jakiej narodowości należy. Kiedy p. L. G. oświadczyła, że jest Żydówką, urzędniczka ministerstwa odpowiedziała, że jako Żydówka nie może liczyć na otrzymanie posady w ministerstwie handlu. Ciekawi jesteśmy, jak wyjaśni to pan minister handlu i przemysłu Kwiatkowski?

„WPADUNEK" NA TLE NACJONALISTYCZNEGO JUDZENIA. Warszawski „Express Por." umieścił notatkę katowickiego korespondenta, w której nazywa autorów monografji o węglu polskim, Klinga i Schläpfera — uczonymi niemieckimi i niemal antypolskimi. Tymczasem p. Kling jest profesorem Uniw. Lwowskiego, a obecnie Politechniki Warsz. i długoletnim współpracownikiem prof. Mościckiego, obecnego Prezydenta Rzplitej. P. Schläpfer zaś jest Szwajcarem, prof. Politechniki w Zurychu i pułkownikiem armji szwajcarskiej. Obaj uczeni wykonywali swą pracę z ramienia Polskiego Chemicznego Instytutu Badawczego.

MUNDURY DLA STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO. Na kongresie Stronnictwa Chłopskiego, poseł Roja wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślał konieczność umundurowania wszystkich członków Stronnictwa. Pos. Roja przedłożył odrazu kongresowi zaprojektowany przez siebie typ munduru chłopskiego, a mianowicie portki łowickie, kurtka zielona i czapka tzw. „amerykański pierożek" koloru zielonego z odznaką Stronnictwa „Koniczyną". Dyskusji nad projektem nie wyczerpano.

NOWY POSEŁ KOMUNISTYCZNY. W miejsce posła komunistycznego p. Warskiego, który zrzekł się mandatu, wejdzie do sejmu z listy „Robotniczej i Chłopskiej Jedności" Samuel Margulies, szewc z Warszawy.

LUSTRACJA NAŁĘCZOWA I KAZIMIERZA N. W. W dniu 8 bm. dyrektor departamentu służby zdrowia M. S. W., dr. Piestrzyński, w towarzystwie naczelnika wydziału szpitalnictwa i uzdrowisk, dr. Przywieczerskiego, dokonał inspekcji Nałęczowa i Kazimierza n/Wisłą. W Nałęczowie dr. Piestrzyński zlustrował szczegółowo cały zakład leczniczy i kilka will prywatnych, w Kazimierzu zaś urządzenia letniskowe — w związku z rozpoczętemi przez zarząd miasta Kazimierza staraniami o uzyskanie prawa do pobierania taksy kuracyjnej, jak w uzdrowiskach i letniskach o charakterze użyteczności publicznej.

UWOLNIENIE RZEKOMEGO PODPALACZA MIASTECZKA IWJE. Sąd w Wilnie uwolnił mieszkańca miasteczka Iwje Meira Sobola, aresztowanego 11 czerwca pod zarzutem podpalenia miasteczka. Śledztwo stwierdziło, że Meir Sobel padł ofiarą denuncjacji chrześcijańskich sąsiadów, którzy mieli z nim osobiste porachunki.

DESPERACKI CZYN STUDENTA. W Warszawie w domu przy ul. Dzielnej 31, targnął się na swe życie zamieszkały tam student uniwersytetu warszawskiego Leon Straus. W przystępie silnego rozstroju nerwowego, Straus wyskoczył z okna 5-go piętra na asfalt podwórza. Doznał on wstrząsu mózgu i złamania przedramienia lewego i przedramienia prawego. Desperata w stanie agonji przewieziono do szpitala.

ZNOWU TRAGICZNY WYPADEK W KOPALNI. Na kopalni Richthofen w Katowicach robotnik Maks Marks porażony został śmiertelnie prądem elektrycznym, wskutek nieostrożnego dotknięcia się przewodu, który nie był izolowany. Okręgowy urząd górniczy i słowarzyszenie dozoru kotłów parowych, prowadzą w tej sprawie dochodzenia, celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

Rewolucja męskiej mody

W Anglji dzieją się rzeczy, o których się nawet filozofom nie śniło: Oto na wyścigach w Ascot zjawił się pewien pan w krótkich spodniach i tenisowej koszuli. A nie był to byle kto, lecz przewodniczący bardzo poważnej lekarskiej organizacji Anglji, a więc człowiek bardzo poważany. Jego występ był demonstracją „Ligi dla reformy męskiego stroju". Liga ta odkryła mianowicie, że nowoczesna kobieta ubiera się bardziej praktycznie od mężczyzny i dlatego wypowiedziała wojnę długim spodniom, ciepłym kamizelkom, ciężkim marynarkom i sztywnym kołnierzykom. Jest to prawdziwa rewolucja domagająca się zupełnej reformy męskiego stroju. W Anglji z tego powodu wre i kipi. Znalazł się nawet kaznodzieja, djakon Inge, który publicznie oświadczył, że ta nowa moda jest „poniżeniem godności mężczyzny". Zdaje się jednakowoż, że rozum zatriumfuje, jak zatriumfował swego czasu w reformie stroju kobiecego. Ileż to żółci wylano, gdy kobiety pozbyły się warkoczy i skróciły sobie suknie! Ciekawą jest rzeczą, że mężczyzna jeśli chodzi o strój, jest najbardziej konserwatywną istotą na świecie.

ZE SPORTU

— **SEKCJA TENNISOWA ŻKS MAKKABI** zawiadamia, iż z dniem 8 bm. uruchomiła jeszcze jeden kort tennisowy dla użytku sekcji. Członkowie sekcji, którzy dotychczas nie mogli zarezerwować dla siebie odpowiednich godzin, powinni obecnie zgłosić się do sekretarjatu, gdyż na nowym korcie są jeszcze wolne godziny tak wczesne ranne, jak również i wieczorne. Ze względów propagandowych postanowiło kierownictwo znacznie obniżyć ceny kortów i nie pobierać żadnych opłat tytułem wpisowego. Sekretariat sekcji urzęduje w poniedziałk. i piątki od 7 do 8 wiecz. w lokalu klub. przy ul. Gertrudy 8 i równocześnie przyjmuje wpisy nowych członków.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowieda.

B. kierownik gimnazjum koeduk. im. Sz. Firstenbergów Stowarzyszenia Kupców m. Będzina w Będzinie (dawniej Jabne) prosi w imię zawodowej i koleżańskiej etyki i solidarności P. T. Kierowników względnie kandydatów, ubiegających się o stanowisko kierowników powyższego gimnazjum, o uprzednie porozumienie się z nim.

M. Grynberg,
Kraków, Podzamcze 26.

1818er

JERZY COURTELINE

Ja — biurokrata

Sławny francuski dramaturg i humorysta, Jerzy Courteline, który zmarł niedawno w Paryżu, a o którym zamieścimy w najbliższym dodatku literackim artykuł, był przez wiele lat „małym" urzędnikiem państwowym. Niedawno opowiadał na łamach paryskiego „Temps" o swej pracy w tej dziedzinie.

O ile opowiem tę historję, nikt już nie będzie chciał wierzyć, że byłem niezwykle przykładnym urzędnikiem.

Jako ekspedjent codzień musiałem przepisywać bardzo dużo dokumentów i zmieniać w potrzebie nieco ich treść. Do tego należało posiadać dwie zalety: przedewszystkiem ładny charakter pisma, poza tem — zainteresowanie dla tych spraw. Niestety nie posiadałem ani jednego, ani drugiego. Tego co napisałem, nikt nie był w stanie odcyfrować.

Gdy już zamierzałem porzucić moje beznadziejne stanowisko, nagle zjawił się ratunek. Pewnego pięknego dnia obok mnie w biurze zasiadł jakiś młodzieniec, który zaawansował z pisarza na ekspedjenta i pracował niezwykle gorliwie. Zajrzałem przez ramię do jego księgi: miał wspaniały charakter pisma. Wówczas postanowiłem działać: zapytałem go, czy ma coś przeciwko temu, że ofiaruję mu połowę mojej pensji w prezencie, ale jako podziękowanie musi on spełniać całą moją pracę. Przy jego gorliwości i pośpiechu potrafi on załatwić się z podwójną pracą szybciej, niż ja z pojedynczą.

Propozycja moja została przyjęta; uszczęśliwiła ona mego kolegę, który gwałtownie potrzebował pieniędzy, i mnie, ponieważ nie potrzebowałem już w biurze nic robić. Wszystko szło, jak po maśle. Czasami przychodziłem do biura w obiad, aby skontrolować, czy mój zastępca dobrze pracuje, czasami przychodziłem dopiero wieczorem, aby pokazać się przełożonym i usłyszeć pochwałę za mą wspaniałą pracę, czasami, gdy nie miałem ochoty, przez dwa lub trzy tygodnie nie pokazywałem się w biurze.

Dziś domyślam się, że sprawa ta nie była tajemnicą, jak wówczas sądziłem. Lecz ponieważ w tym czasie nie byłem na tyle bezczelny, aby żądać podwyżki, zostawiono mnie w spokoju. O ile ktoś ze stojących poza ministerjum żalił się na mnie, mówiono mu zawsze:

„Pan Moineaux (prawdziwe nazwisko Courteline'a — przyp. tłum.) jest najprzykładniejszym urzędnikiem w całem ministerjum".

W ten sposób stały sprawy przez piętnaście lat. Przedstawiałyby się one tak samo i obecnie, gdyby jeden, jedyny raz po 15 latach, mój dzielny zastępca nie odczuł potrzeby urlopu. Przez całe piętnaście lat prośbami, zaklęciami i zapewnieniami, że nasza świetnie prosperująca spółka, mogłaby zostać zrujnowana przez jego wyjazd, powstrzymywałem go od wzięcia urlopu. Lecz wreszcie nie wytrzymał. Pragnął koniecznie odetchnąć, choć raz świeżem, wiejskiem powietrzem.

Jednocześnie z jego prośbą o urlop, do ministerjum wpłynęło moje podanie o zwolnienie mnie z posady.

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 28	Lipiec **11** Czwartek 3 Tamuz 5689	Zachód słońca 19 m. 55

Togi dla sędziów i prokuratorów

W „Monitorze Polskim" z 9 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 25 czerwca 1929 r. o wprowadzeniu togi i biretu jako stroju urzędowego dla sędziów i prokuratorów przy rozprawie. Obszerne rozporządzenie zawiera dokładny opis długości i szerokości togi, kształtu i wymiaru kołnierza, rękawów, żabotu itd. Toga pierwszego prezesa sądu najwyższego ma kołnierz cały gronostajowy, mankiety z zielonego aksamitu a żabot zielony jedwabny. Główka biretu zrobiona jest z zielonego aksamitu a brzeg pokryty gronostajami. Togi prezesów sądu najwyższego mają żabot czarny, jedwabny. Dalsze przepisy określają dokładnie jakie mają być togi dla prezesów sądów apelacyjnych, sądów okręgowych, sędziów, asesorów itd.

Wybory do Izby Rzemieślniczej w Krakowie

Onegdaj odbyło się posiedzenie Głównej komisji wyborczej do Izby Rzemieślniczej w Krakowie pod przewodnictwem Dra Jana Wyroda, radcy wojewódz twa i instruktora korporacyj przemysłowych. Komisja ustaliła, że we wszystkich obwodach wyborczych wpłynęły listy kandydatów Komitetu gospodarczej współpracy z rządem, który działał dla całego okresu pod przewodnictwem prezesa Jana Wolnego, przyczem jedynie tylko w obwodzie III, tj. Tarnowie wpłynęła miejscowa druga lista, złożona przez fotografa Hutera i jako nieformalna i nieodpowiadająca wymogom statutu oraz ordynacji wyborczej została unieważniona.

Wobec tego, że właściwie wpłynęły jedynie w każdym obwodzie po jednej liście Komitetu gospodarczej współpracy z rządem, komisja wyborcza jednomyślnie uznała, że odpada potrzeba głosowania, a za razem ustaliła, że kandydaci zgłoszeni tą listą zostali ostatecznie wybrani na radców Izby i ich zastępców.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro Tłómaczeń i Korespondencji przy Centr Kom. Wyk Zw. Żyd Instytut. Sam. Wyż. Ucz. Pol. przypomina, iż zapisy na uczelnie zagraniczne rozpoczęły się już na nowy rok akademicki 1929/30, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie zapisu, by nie narazić się w późnym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademcki 1929/30.

W związku z tem biuro udziela wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na uczelnie zagraniczne: francuskie, niemieckie, szwajcarskie, holenderskie, angielskie, czeskie i amerykańskie (tłómaczenia, legalizacje, ulgi kolejowe, sprawy paszportu, wojsk., wiz itd.)

Wkrótce ukaże się komunikat, poświęcony wyłącznie ulgom kolejowym.

Biuro mieści się w Warszawie przy ul. Plac Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11. Informacje pisemne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł. 3 na pokrycie kosztów informacyjnych.

Przypomnienie na czasie

Pod adresem kierowców autobusów

Urząd Wojewódzki przypomina, że obecnie w czasie ożywionego ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych winny być ściśle przestrzegane przez kierowców przepisy o utrzymaniu porządku na drogach. Doszło bowiem do wiadomości, że kierowcy autobusów nie zbaczają na prawo na sygnały pojazdów, chcących je wyprzedzić, oraz przy mijaniu samochodów, nadjeżdżających z przeciwnej strony nie redukują intensywności przednich świateł, oślepiając w ten sposób kierowców samochodów.

Ponieważ autobusy zajmują zwykle środek jezdni i posiadają znaczne wymiary, postępowanie takie utrudnia używanie dróg publicznych i stwarza warunki niebezpieczeństwa, zwłaszcza obecnie wobec ożywionego ruchu samochodowego. Niestosujący się do przepisów porządkowych na drogach publicznych będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

— **POSIEDZENIE GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ** dla przeprowadzenia wyborów na XVI kongres odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8,30 wiecz. w lokalu przy ul. Stradom 15 of. I.

—o—

— **PROGRAM POBYTU P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ.** P. Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Krakowa samochodem w poniedziałek, 15 bm. o 4 po poł. Program pobytu p. Prezydenta projektowany jest jak następuje: Wtorek, 16 bm.: Dzień oficjalny, przyjęcie delegacyj, kopiec, Wola Justowska. Środa, 17 bm.: Wyjazd o 9 na Podhale, nocleg: Limanowa. Czwartek, 18 bm.: Wyjazd o 10 Jodłownik, Zakliczyn, Dębica, nocleg: Zalesie. Piątek, 19 bm.: Wyjazd o 10: Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, nocleg: w Łańcucie. M. T. R. żegna w Przeworsku. Sobota, 20 niedziela, 21 i poniedziałek 22 bm.: Łańcut i zagłębie przemysłowe. Wtorek, 23 bm.: Wyjazd z Jasła o 9, M. T. R. dołącza się w Pilźnie, Mielec, Tarnobrzeg, Radomyśl, Tarnów Kraków, Środa, 24 bm.: Odpoczynek. Czwartek, 25 bm.: Przemysł krakowski. Piątek, 26 bm.: Skawina, Oświęcim, Kęty, Wieprz. Sobota, 27 bm.: Od 10—12,15: Pleszów. Niedziela, 28 bm.: Od 12—13 hołd młodzieży na Wawelu, od 16 do 18 Akademja M. T. R., o godz. 9 raut na Wawelu.

—**NOMINACJA PREZESA DYREKCJI KOLEJI** Pełniący obowiązki prezesa Dyrekcji Kolejowej w Krakowie naczelnik Wydziału Ministerstwa Komunikacji inż. Mieczysław Gronowski został mianowany prezesem Dyrekcji w IV-ym stopniu służbowym.

— **ZABEZPIECZENIE KOLEI PRZED SKUTKAMI BURZ.** Minister komunikacji wydał zarządzenie, polecające dyrekcjom kolejowym dokonanie rewizji zagrożonych na wypadek ulewy miejsc. Zarządzenie to jest aktualne w obecnym okresie burz letnich. Chodzi tu o zabezpieczenie mostów, przepustów, rowów odwadniających, nasypów itp. Dyrekcje kolejowe winny zbadać dokładnie takie miejsca i sporządzić projekty ich zabezpieczenia.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta Dr. Schneidra odbyło się posiedzenie komisji dla zakładów przemysłowych, na którem uchwalono wykupno gruntów wzdłuż drogi Kraków—Chełmek, budowę rurociągu w ul. Zamoyskiego, Czarnej, Skrzyneckiego oraz załatwiono sprawy administracyjne.

— **ECHA UROCZYSTOŚCI AMERYKAŃSKICH W KRAKOWIE.** Odnośnie do notatki, zamieszczonej w onegdajszym numerze pod powyższym tytułem w kronice wyjaśniamy, że uroczystość powyższa odbyła się w żydowskiej półkolonji wakacyjnej, zorganizowanej przez Towarzystwo Opieki nad Sierotami żydowskiemi pozazakładowemi (ul. Zielona 3) w fermie rolniczej w Cichym Kąciku, dla żydowskich dzieci, korzystających z powyższych półkolonji wakacyjnych.

— **AUTOBUS DO LANCKORONY.** Polski Związek Turystyczny uruchamia z dniem 12 bm. komunikację autobusową na linji Kraków—Lanckorona przez Mogilany, Krzywaczkę i Izdebnik, z następującym rozkładem jazdy: Wyjazd z Krakowa o godz. 8,15 i 14,30, z Lanckorony o godz 10 i 17.

— **SPĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie przedstawiały się następująco: spędzono ogółem: 236 koni. Płacono (za 1 sztukę): za konie pojadowe od 300 do 700 zł., za konie pociągowe lekkie od 230 do 400 zł., za konie rzeźne od 70 do 140 zł. Ze spędzonych sprzedano: na wywóz za granicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 2 sztuki. Popyt był zmniejszony, przy tendencji zniżkowej.

— **ZABÓJSTWO.** Onegdaj uderzył Franciszek Kozak ze Mstowa pow Limanowa dwukrotnie trzonkiem łopaty Wojciecha Undasa ze Mstowa w czasie kłótni przy wydobywaniu szutru z rzeki, wskutek czego Undas zmarł wkrótce. Sprawca został zatrzymany i oddany sądowi grodzkiemu w Limanowej.

— **ZAPADŁ SIĘ SUFIT.** We wtorek wieczór w oficynach domu przy ul. Łobzowskiej l. 8, w kuchni mieszkania parterowego zapadł się sufit, wskutek czego na I p. również w kuchni drugiego mieszkania osunęła się podłoga wraz z piecem i urządzeniem kuchennem. Szkoda narazie nie ustalona. Wypadku w ludziach nie było. Powodem wypadku było zbutwienie w suficie wskutek wilgoci. Na miejscu interwenjowała straż pożarna.

— **WYPADEK ROWERZYSTY.** Kardas Piotr agent handlowy, zam. przy ul Rakowickiej l. 21, jadąc na rowerze ul. Łobzowską w kierunku ul. Dunajewskiego, najechał wskutek nieostrożnej jazdy na przechodzącą jezdnią Rozwadowską Reginę (lat 50), zam. przy ul. Łobzowskiej l. 24, przyczem ta upadając na jezdnię doznała ogólnych potłuczeń na ciele. Rozwadowską oddano opiece domowej.

— **SPECJALIŚCI MIESZKANIOWI.** Organa śledcze policji krakowskiej aresztowały Józefa Tislowicza (lat 25) i Józefa Rosenbauma (lat 30), znanych złodziei za kradzieże mieszkaniowe na szkodę Marjana Blumenfelda, zam. przy ul. św. Marka l. 18, i Pinkusa Bródki, zam. przy ul. Starowiślnej l. 1. Wymienionych odstawiono do więzień sądowych.

— **PŁASZCZ, KAPELUSZ, PIERZYNA, RODZYNKI ITD.** Gesang Salomon, kupiec, zam. przy ul. Szpitalnej l. 4, zgłosił do policji, że dnia 9 bm. skradziono mu w kawiarni „Zakopianka" płaszcz męski wartości 300 zł. — Aftergut Herman, kupiec zam. przy ul. Starowiślnej l. 66 zgłosił, że dnia 9 bm. w godzinach porannych dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarte okno na parterze i skradł mu kapelusz męski wartości 18 zł. — Ritteman Roman, kupiec zam. przy ul. Miodowej l. 24, zgłosił, że dnia 9 bm. między godz. 20—22, dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł mu pierzynę, poduszkę i jasiek, łącznej wartości 300 zł. — Schönhal Karol, kupiec zam. przy ul. Dietlowskiej l. 58 zgłosił, że dnia 9 bm. o godz. 18,30 skradziono mu z wózka ręcznego, pozostawionego przy ul. Brodzińskiego, 25 kg. rodzynek wart. 150 zł. Morawski Leon, handlowiec z Tczewa, zgłosił, że dnia 8 bm. skradziono mu w restauracji Zdulecznej przy ul. Pijarskiej z wieszadła zarzutkę wartości 240 zł.

— **NIE ZOSTAWIAĆ ROWERÓW BEZ NADZORU!** Kulka Jan, tapicer, zam. przy ul. Twardowskiego l. 100 zgłosił do policji, że dnia 9 bm. skradł mu nieznany sprawca rower nieustalonej wartości, który chwilowo pozostawił na ulicy bez nadzoru.

—o—

ZMARLI: Dawid Gresser lat 70, Wolf Kesser lat 34, Maks Greifinger lat 37.

Zgon uczonego, który władał 88 językami

W tych dniach zmarł we Wenecji sławny włoski filolog Alfredo Trombetti. Już jako młode dziecko nauczył się bardzo łatwo po francusku obcując z jednym małym Francuzem. W siódmym roku życia nauczył się języka niemieckiego, w 14-tym czytał w oryginale rzymskich i greckich klasyków. Od wędrownego Persa, sprzedającego dywany, nauczył się perskiego, a w 17 roku życia hebrajskiego. W dzień pracował jako pomocnik fryzjerski, a noce przepędzał nad gramatykami. Dopiero gdy poznał słynnego filologa Landoniego, mógł poświęcić się nauce. Ukończył studja, a wkrótce uzyskał katedrę z początku semickich języków, a później filozofji mowy.

Alfred Trombetti, który miał władać 88 językami był tego zdania, że wszystkie ludzkie mowy pochodzą od jednej pramowy ludzkości. Jak wiadomo ta koncepcja sprzeczną jest z ogólnie panującą teorją, wedle której podzielić można 800 naukowo zbadanych języków na 5 grup i wyprowadzić je z pięciu prajęzyków.

Trombetti zasłynął też jako odkrywca mowy Etrusków. Mowa ta była zupełnie nieznana, a gdy wydobyto archeologiczne tabliczki przypuszczano że mowa ta niema nic wspólnego ze żadnym ze znanych języków. Trombetti odcyfrował te napisy, wykazując równocześnie ich powinowactwo z innemi językami.

—o—

FORTEPJAN WAGNERA. Z okazji 50 rocznicy powstania arcydzieła Wagnerowskiego „Parsifal", syn genjalnego kompozytora, Zygfryd Wagner, zezwolił, aby fortepjan, na którym ojciec jego tworzył „Parsifala", wysłany został na rok jeden do miejsca, skąd pochodził, mianowicie do Ameryki gdzie na instrumencie tym grać będzie kilku wybitnych pianistów, koncerty zaś te transmitowane będą przez radjo. Wspomniany fortepjan wysłany był w roku 1873 na wystawę w Wiedniu, gdzie odznaczony został pierwszą nagrodą. W trzy lata później został nabyty przez orkiestrę w Baireuth, jako prezent dla mistrza. Fortepjan wystawiony będzie w 30 miastach Stanów Zjednoczonych, poczem odesłany zostanie z powrotem do Bayreuth.

Wielki zjazd rolniczy na Zamku warszawskim

Rezolucja w sprawie traktatu handlowego z Niemcami

Warszawa. 10. 7. PAT. Dnia 10 bm. o godzinie 12 w południe odbyło się na Zamku pierwsze uroczyste posiedzenie Rady zunifikowanych organizacyj rolniczych C. T R i C. Z. K. R. które po zunifikowaniu przyjęły nazwę Centralnego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych. Posiedzenie zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent Rzplitej. Obecni również byli minister rolnictwa Niezabytowski i reform rolnych Staniewicz. Posiedzenie zagaił p. prezes Fudakowski, witając Pana Prezydenta, przedstawiając porządek dzienny obrad i odczytując deklarację zunifikowanych towarzystw rolniczych. Następnie p. prezes Wilkoński przedstawił postulaty w zakresie aktualnych potrzeb rolnictwa. Dalej przemawiali panowie: Przedpełzki i Rudowski. Ten ostatni w mieniu związku spółdzielń mleczarskich i jajczarskich. W końcu obrad zabrał głos Pan Prezydent Rzplitej. Po przemówieniu Pana Prezydenta p. prezes Fudakowski, zamykając posiedzenie, wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta. Obecni okrzyk ten powtórzyli trzykrotnie Posiedzenie odbyło się w nastroju uroczystym i miało charakter niezwykle podniosły.

Rada po przeprowadzeniu obszernej dyskusji przyjęła m. in. następującą rezolucję: „Związki organizacyj rolniczych zwracają uwagę czynników, kierujących naszą polityką gospodarczą, że zastosowane ostatnio w Niemczech znaczne podniesienie stawek celnych na cały szereg produktów rolniczych i zamierzone w przyszłości podniesienie tych stawek w stosunku do innych jeszcze wytworów produkcji zwierzęcej i roślinnej, utrudnia w wysokim stopniu eksport naszych produktów rolniczych na rynek niemiecki. Dokonane w ten sposób zmiany w systemie polityki celnej Niemiec w okresie toczących się rokowań o traktat handlowy pomiędzy Polską a Niemcami zmieniają w wysokim stopniu dotychczasowy stan rzeczy i podstawy na których się pertraktacje rozwijały. Znaczenie i wartość rynku niemieckiego, jako rynku zbytu dla naszych produktów rolniczych uległo zmniejszeniu i fakt ten musi być należycie uwzględniony w czasie rokowań o traktat handlowy Związki organizacyj rolniczych wyrażają nadzieję, że rząd nasz stojąc na gruncie obrony interesów produkcji rolniczej zastosuje jaknajdalej idące środki represyjne w razie gdyby nawet przepisy celne w Niemczech zawierały postanowienia, dotyczące specjalnie eksportu polskiego i upośledzające go w stosunku do importu pochodzącego z innych krajów.

Otwarcie nowej linji kolejowej na Śląsku ciesz.

Katowice, 10 9 PAT-RADJO. Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Polana—Wisła, która stanowi przedłużenie otwartej w roku ubiegłym linji Ustroń—Polana. Trasa nowej linij wynosi 4 i pół km. Nowa linja wybudowana została przez śląski Urząd wojewódzki kosztem 1 miljona 700 tysięcy zł.

Sopoty wierne fladze cesarskiej

Gdańsk. 10. 7. PAT-Radio. Na dzisiejszem posiedzeniu rady miasta Sopot zapadła charakterystyczna uchwała. Mianowicie wniosek radnych socjalistycznych, aby w przyszłości wywieszać zamiast dawnej flagi cesarskiej, flagę republik niemieckiej, został większością głosów odrzucony.

Zamach bombowy w Szlezwigu

Berlin. 10. 7. PAT-Radio. Na dom prywatny landrata Szlezwigu holsztyńskiego dokonali nieznani sprawcy ubiegłej nocy zamachu bombowego. Nad ranem wybuchła maszyna piekielna, która wyrządziła liczne szkody w budynku. Ofiar w ludziach nie było. Prasa berlińska wskazuje, że winę zamachu ponosi agitacja hitlerowców, którzy ustawicznie podżegają przeciwko rządowi.

Po zamknięciu kroniki

— PRZYWALENI CEGŁAMI zostali wczoraj przedpołudniem w fabryce dachówek w Płaszowie, Stanisław Wandas (lat 18) i Franciszek Pietrzyk (lat 60) robotnicy. Obaj odnieśli wskutek wypadku kontuzje na całem ciele, przyczem Wandas odniósł także ranę na powiece; a Pietrzyk zmiażdżenie dwóch palców. Ofiarami wypadku zajął się lekarz pogotowia.

— AUTODORÓŻKA NAJECHAŁA NA FURĘ pod Izdebnikami. Wskutek zderzenia z furą odnieśli obrażenia Stanisław Gąsienica (lat 37) z Zakopanego, prowadzący autodorożkę oraz jadący z nim Emil Gąsienica (lat 42). Oba są ranni w głowę. Opatrzył ich lekarz pogotowia.

— RZUCIŁ SIĘ POD TRAMWAJ na ul. Potockiego wczoraj popołudniu 25letni Władysław Mamro, eskortowany przez policję na komisarjat. Dziwnym trafem zdesperowany aresztant wyszedł niemal bez szwanku, odnosząc tylko lekkie potłuczenie.

Amsterdam siedzibą banku reparacyjnego

Wiedeń. 10. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Amsterdamu, bank dla spłat międzynarodowych (bank reparacyjny) będzie miał prawdopodobnie swą siedzibę w Amsterdamie. Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko naczelnego dyrektora tego banku jest Francuz Quesnay. Był on również członkiem delegacji francuskiej na paryską konferencję rzeczoznawców, a obecnie jest gospodarczym dyrektorem banku francuskiego.

Skład delegacji niemieckiej na konferencję likwidacyjną

Berlin, 10 9 PAT.-Radjo. „Vossische Ztg" donosi, że na czele delegacji niemieckiej na konferencję likwidacyjną, stać będzie kanclerz Müller, którego stan zdrowia poprawił się ostatnio. Pozatem wejdą w skład delegacji ministrowie Stresemann, Curtius i Wirth.

Paryż, 10 7 PAT. Podpisano tu traktat przyjaźni i o rozjemstwie pomiędzy Francją a Hiszpanją.

Rzym, 10 7 PAT. Samolot „Krzyż Południowy" odleciał dziś o godzinie 4.55 do Londynu.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy Praskiego Teatru Stanisławskiego

„Wiśniowy Sad", komedja w czterech aktach A. Czechowa

Gorkij we swych wspomnieniach opowiada, z jaką miłością olbrzym Tołstoj odnosił się do delikatnego Czechowa, jak ludzie, przychodzili do Czechowa stawali się naturalnymi, swobodnymi, pełnymi dobroci, tracąc swą patetyczną napuszoność zapominając o urojonej swej nadętości. Nie dziwię się wcale temu, bo Czechow posiadał dobroć, którą podykowały cierpienie i choroba. Tylko człowiek chory może się tak patrzeć na świat, może sięgnąć wzrokiem po istotę życia, może zrozumieć, że życie jest jakąś niezrozumiałą, czasem okrutną w swej bezmyślności, czasem przeraźliwie mądrą igraszką.

Można też czytać i teraz jeszcze Czechowa, a Gorkija niezawsze. Weźcie do ręki pierwszy lepszy tom nowelek Czechowa, nowelek nazywających się „humoreskami", a gdy wgłębicie się w te nieskończenie smutne humoreski, zaczynacie się uśmiechać tym pobłażliwym, wszystko rozumiejącym i niczemu się już nie dziwiącym uśmiechom. Tak, jak ludzie, którzy do Czechowa przychodzili, gubili gdzieś swe maski i wydobywali ze siebie istotną swą twarz, tak my pod wpływem lektury Czechowa stajemy się inni, bardziej cisi, lepsi, wyrozumialsi na ludzkie słabostki, wady i bezeceństwa.

A jeśli się chce zrozumieć tajemnicę Rosji, jeśli się chce człowiek dowiedzieć w jaki sposób panuje i utrzymuje się w niej bolszewizm, chociaż komuniści znikającą są mniejszością w tem morzu ludzkiem, znowu Czechów najlepiej i najgłębiej to wam wyjaśni. Opowie wam naiwną w [illegible] skami nieozdobioną opowieść o „wiśniowym sadzie", którą każdy Rosjanin miał dawniej w swej duszy. A może nietylko Rosjanin, może każdy z nas ma taki wiśniowy sad, którego nie pozwoli wyrębać, do którego ucieka, gdy życie zbyt twardem się staje...

Jeśli jednak chcemy żyć, musimy wyrzec się wiśniowych sadów, musimy się zgodzić na ich wyrąb, musimy mieć siły, by nowe wiśniowe sady wyhodować. Tej mądrości nie miała pani Raniewska, dlatego traci swój wiśniowy sad i idzie na poniewierkę do Paryża, brat jej wstąpi do banku, oboje zaś wciąż tęsknić będą za tym sadem, który nabył na licytacji syn pańszczyźnianego chłopa, Jermołaj Łopachin, by go przeznaczyć na zagładę. Tylko młodzi, to jest student Trofimow i Ania, córka Raniewskiej idą w świat na poszukiwanie nowych wiśniowych sadów, bo cała Rosja jest takim wiśniowym sadem... Uśmiechamy się dobrodusznie i dobrotliwie nie wierząc, by na świecie istniały wiśniowe sady, by ta młoda para zdołała świat przemienić w taki wiśniowy sad. Wiemy, że rządzą teraz Łopachiny, ludzie twardej ręki i żelaznej woli, a w starym zamkniętym domu zostawiono tylko starego lokaja, omszały już zabytek dawnej, na śmierć wydanej, nieludzko skopanej tęsknoty.

Nie jest to właściwie dramat, a tem mniej typowa komedja, jest to jedna z licznych nowelek-humoresek Czechowa, tym razem udramatyzowana. Nasycona jest, jak i inny znany dramat Czechowa „Trzy siostry" aromatem cichej nudy, beznadziejności i melancholji spoglądającej ku nam smutnemi oczyma człowieka, któremu choroba i carski knut szepnęły do ucha bezszelestne tajemnicę o drugiej, bardziej istotnej stronie medalu.

Dziś ten psychologizm, bedacy podszewką ży... ciowego realizmu robi n nas wrażenie już jakiegoś anachronizmu, dziś inne rozlegają się tony, bardziej butne, bardziej rewolucyjne, ale cicho mówią tylko do siebie: Kto wie, czy ta nowa sztuka jest bardziej ludzką, głębszą i silniejsze po sobie zostawiające wrażenie.

Tylko Rosjanie mogą jeszcze grać Czechowa. Wątpię, by inny teatr wydobył słodycz dobroci, mądrość melancholji, głębię tego arcyludzkiego, tak ciepłego w swym tonie sceptycyzmu. A nasi goście grają Czechowa z niewymuszoną swobodą. Z wyjątkiem jednej jedynej kreacji Pawłowa, który po mistrzowsku wycieniował rolę starego lokaja, żadna kreacja nie imponuje nam swą ekspresją, siłą, ujęciem, ale pociąga nas całość, ujarzmia nas system zespolonej gry, uwzględniającej każdą rólkę, nie zapominającym o najmniejszym swym szczególe. Napewno i pani Lisenko jest artystką o dojrzałym talencie, napewno kreacje pań Greczowej, Krzyżanowskiej, panów Astanowa, Espe i innych na nieprzeciętnym stoją poziomie, ale ten poziom gry jest i dla naszych dostępny teatrów, żadnej nie stanowi rewelacji. Rewelacją jest natomiast całość, jako taka, dbałość i troska o każdy szczegół, wycyzelowanie przedstawienia wydobycie z niego tej wewnętrznej muzyki, którą przepojone są utwory najukochańszego, bo najsmutniejszego humorysty Czechowa.

M. Kanfer

• • •

— SZEREG OMYŁEK DRUKARSKICH zakradło się do sprawozdania z pierwszego występu teatru Stanisławskiego w Krakowie. I tak była w recenzji tej mowa o pielęgnowaniu kultury (nie zaś „kulturze"), o moralności „domostrojowej" (nie „domostrowej") i o pomaganiu w wyłączeniu elementów negatywnych (nie zaś „wyłączenie"...) Także wyraz „z finezją" upodobał sobie tym razem djablik drukarski, niepotrzebnie powtarzający kilkakrotnie to słowa.

Katastrofy na morzu

Uderzenie dwóch łodzi podwodnych

Londyn. 10. 7. PAT. Admiralicja angielska otrzymała wiadomość, że łódź podwodna „H 47" zderzyła się z inną łodzią podwodną „L 12" w punkcie 52,04 szerokości północnej i 5.32 długości zachodniej. Dwóch ludzi z załogi „H 47" zdołało się uratować, losy reszty załogi są jeszcze nieznane. Z łodzi podwodnej „L 12" zginął jeden marynarz. Podane położenie odnosi się do punktu położonego w pobliżu Saint Davids Head w kanale św. Jerzego. Na miejsce katastrofy wysłano natychmiast eskadrę krążowników, stacjonowanych w Portsmouth, 5 statków wojennych, 2 kontrtorpedowce i dwa hydroplany.

Parowiec hiszpański zatonął

Madryt. 10. 7. PAT. Skutkiem wybuchu kotła zatonął w odległości 20 mil morskich od przylądka Penaz parowiec hiszpański „Alicante". Sześciu marynarzy zostało zabitych, 6 odniosło ciężkie obrażenia i jeden marynarz utonął.

Amanullah wylądował w Marsylji



Amanullah (pierwszy z lewej strony) do niedawna król Afganistanu, zmuszony był opuścić kraj rodzinny i wzorem wielu innych byłych panujących, udać się na wygnanie Rycina nasza przedstawia Amanullaha w chwilę po opuszczeniu okrętu w Marsylji. Królowi towarzyszy żona królowa Suraja (trzecia z lewej strony), dwaj synowie, pięć córek, siostra, szwagrowa, pozatem świta złożona z 24 osób — conajważniejsza — skarbiec królewski, uratowany w Kabulu.

Zaniepokojenie o stan zdrowia lorda Balfoura

Wiedeń. 10. 7. PAT. Według doniesień z Londynu zaszło w stanie zdrowia lorda Balfoura znaczne pogorszenie, dające powód do obaw.

„Pathfinder" szczęśliwie przeleciał przez Atlantyk

Madryt. 10. 7. Samolot amerykański „Pathfinder" wylądował wczoraj w Santander, przebywszy szczęśliwie Atlantyk. Lotnicy wystartowali onegdaj z lotniska Old Orchard.

Bordeaux. 10. 7. PAT. Odebrano tu radiodepeszę z Santander donoszącą, że samolot Pathfinder zamierza odlecieć do Rzymu niezwłocznie.

Klisz i Kowalczyk nie polecieli jeszcze do Irlandji

Dublin. 10. 7. „United Press" donosi że według wiadomości nadeszłych z Medjolanu, polscy lotnicy Klisz i Kowalczyk z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych odroczyli swój start do lotu transatlantyckiego do przyszłego tygodnia.

Jest rzeczą prawie pewną, że Klisz i Kowalczyk nie rozpoczną lotu przed 15 lipca.

Pangalos na wolnej stopie

Wiedeń. 10. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Aten został dziś za kaucją wypuszczony na wolność gen. Pangalos.

„Habima" wyrusza na nowe tournee po Europie

Jerozolima, 10 7 ŻAT. „Habima" podejmie wkrótce wielkie tournee po krajach Europy. Tournee będzie finansowane przez Maksa Warburga, który zobowiązał się subwencjonować „Habimę" roczną kwotą tysiąca funtów w okresie trzech lat najbliższych.

Proces o zamach na Kemala Paszę

Wiedeń, 10 7 PAT. Według doniesień dzienników z Konstantynopola, rozpoczął się wczoraj w Smyrnie proces przeciwko turczynce Kadzije Hanum oraz przeciwko jej mężowi, matce i jej siostrze z powodu zamachu na życie prezydenta państwa Mustafa Kemal Paszy.

Greczynki otrzymają prawo głosowania

Wiedeń, 10 7 PAT. Według doniesień dzienników z Aten, zapowiedział premjer Venizelos wczoraj izbie wniesienie projektu ustawy, według której kobiety mają otrzymać prawo głosowania w wyborach do gmin. Projekt ten nie wspomina nic o zaprowadzeniu prawa głosowania dla kobiet przy wyborach do izby.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 10. VII. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 157—158.

Akcje przemysłowe Zieleniewski 124, Elektrownia 63—64.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna 107,50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Chęć kupna ograniczona jedynie do drobnej ilości papierów. Bank Polski w znaczniejszych obrotach słabiej. Zieleniewski w silniejszym zainteresowaniu przy utrzymującym się nastroju mocniejszym. Elektrownia zwyżkowo Obroty na ogół nieco większe. Z papierów procentowych 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna lekko mocniej.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcji.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Popyt mały przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8,87 i pół do 8,88 i pół, czeki 8,90—8,90 trzy czwarte. Warszawa dolar 8,87 i pół do 8,88 jedna czwarta, czeki 8,89 trzy czwarte do 8,90 jedna czwarta. Lwów dolar 8,87 jedna czwarta do 8,88, czeki 8,90—8,90 i pół. Katowice dolar 8,88—8,88 i pół. czeki 8,90 jedna czwarta do 8,90 trzy czwarte. Kurs dzienny Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 10. 7. PAT. Dewizy: Holandja 357,33, Londyn 43,16, Paryż 34,82, Praga 26,32, Szwajcarja 171,09, Wiedeń, 125,08, Włochy 46,54, Budapeszt 155,10, Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212,40.

Akcje: Bank Dyskontowy 126. Bank Polski 159, Bank Związku Spółek Zarobk. 78,50, Sole Potasowe 32, Firley 52,50, 52,53, Lilpop 28,76, Modrzejów 25, Ostrowiec 79, Parowozy 25, Starachowice 26,50, Zieleniewski 122, 124.

Pożyczki: 4 proc. prem. poż. inwest. 105,75, 106,50, 5 proc. poż. dolarowa 62,75, 63,25, 5 proc. poż. konwersyjna 46, 6 proc. poż. dolarowa 83,50, 83, 7 proc. poż. stabilizacyjna 91,50, 10 proc. poż. kolejowa 102,50, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 10 VII. Żyto 26 i pół do 27 i pół, pszenica 49—50, jęczmień prowiałowy 28—29, mąka żytnia 40 jedna czwarta, mąka pszenna 70—74, ospa żytnia 18 i pół do 19 i pół, ospa pszenna 21—22. Usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 10. 7. PAT. Papiery wartościowe. Bankverein 22,05, Bodenkredit 100,20, Kreditanstalt 53,90 Kompas 19,9, Länderbank 26,5, Merkury 20, Czerniowiecka 50, Północna 1086, Austr. Kol. Państw. 33,85, Południowa 9, Cement 119,60, Alpiny 39,95, Berg u. Hütten 865, Krupp 11, Poldihütte 105,50, Rims 114, Skoda 367, Siersza 14,15, Apollo 120, Fanto 64, Karpaty 7,61.

38 państw protestuje przeciwko podwyżce ceł w U. S. A.

Wiedeń. 10. 7. PAT. Według doniesień dzienników z Waszyngtonu, zaprotestowało w departamencie państwowym przeciwko planowanej podwyżce ceł 38 państw. Pomiędzy temi państwami znajduje się Anglja, Francja, Hiszpanja, Norwegja, Szwecja, Austrja, Czechosłowacja i wszystkie kraje łacińsko-amerykańskie.

Międzynarodowy Kongres izb handlowych

Amsterdam. 10. 7. PAT. W drugim dniu kongresu międzynarodowego izb handlowych odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem b. ministra Clementela, z udziałem najwybitniejszych reprezentantów międzynarodowego świata ekonomicznego. Posiedzenie było poświecone sprawie przeszkód w handlu. W toku dyskusji prezes delegacji polskiej Herse zażądał w sposób stanowczy i rzeczowy zmiany rezolucji w sprawie interwencji u rządu sfer prywatnogospodarczych, dotyczących przyspieszenia ratyfikacji konwencji genewskiej co do usunięcia przeszkód w handlu. Rezolucja została uchwalona z modyfikacjami podanemi przez delegację polską. Pozatem komisja w myśl postulatów polskich, wypowiedziała się przeciwko ukrytemu protekcjonizmowi, stosowanemu w drodze nadużywania przepisów sanitarnych, zwłaszcza weterynaryjnych.

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą

NOWY DZIENNIK

NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.
CZARNY DUNAJEC: H. Singer, Rynek.
CIĘŻKOWICE-BOG (k. Tarnowa): Izrael Plattner. Rynek.
IWONICZ-ZDRÓJ: Księgarnia Zdrojowa.
JORDANÓW-MIASTO: Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: L. Klaphoiz, Pensj.
KRYNICA: Księgarnia Zdrojowa (Deptak).
„ „ Kolejowa „Ruch" (Lis).
„ Janetta Engländer. Bazar delikates
„ S. Mangel, Bazar delikatesów.
„ Chaim Schanzer. Trafika.
KALWARJA: Bronisław Dobranowski, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: Izrael Scheiner.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
MAKÓW: Leon Kuppermann, Kiosk delikates.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
MSZANA DOLNA: F. Polaczek.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.
MUSZYNA: „Ruch". Bazar Podhalański.
MYŚLENICE: J. A. Gaspary. Księgarn. Rynek.
NOWY TARG: Herman Teichner, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarn. Kolej. „Ruch". Dworzec.
RABKA: Księgarnia Kolej. „Ruch". Dworzec.
„ — Słone: Jan Janota.
RYTRO: Henryk Paperle. Pensjonat
RYMANÓW-ZDRÓJ: Blima Braun, trafika.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
SUCHA: Szymon Buchbaum.
„ „Ruch". Dworzec.
TRUSKAWIEC-ZDRÓJ: Księg. Zdroj. „Ruch".
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat.
ZAKOPANE: Józef Zawiła. Krupówki.
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).
„ „ Kolej. Ruch, Dworzec
„ Franciszek Walczak, ul. Witkiewicza.
ZALESZCZYKI: Józef Pressner.

ZAGRANICA.

KARLSBAD: A. Thoma, Mühlbrunnstr. 6.
„ Alfred Kohn, Adelenhof.
„ Hans Loos,
FRANZENSBAD: E. A. Götz.
„ F. Studeny, Goethestrasse. Hotel „Savoy"
MARIENBAD: Carl Denk, Kollonade.
„ Michael Jakób, Jägerstrasse. Haus „Anker".
„ R. A. Götz, Nachfg.
TREĆ. TEPLICE: Josef Holas.
ANTWERPIA: „Progres" rue de Vanneau 66 a.
TEL-AWIW: Book Store Jehuda Fries.
WIEDEŃ: Herman Goldschmiedt, Wien I. Wollzeile 11.
ZOPOTY: M. Gehrke, Nordstr. 7.

POZATEM W KRAJU.

WARSZAWA: Informacja Prasowa Polska. Bracka 5.
„ Księgarnia Kolejowa „Ruch". Dworzec.
LWÓW: Księgarnia Kolejowa „Ruch" Dworzec
POZNAŃ: „Iva", Grobla 25.
KATOWICE: Księgarnia Kolejowa „Ruch".
„ Anna Nowak plac Marjacki.
„ Jan Szabik. Młyńska 3
„ E. Wieuer, Szopena 8.

Cena pojedynczego numeru:
W Kraju: 25 gr. **W Austrji:** austr. gr. 30 **W Czechosłowacji:** Kc. 1·—

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadziliśmy w czasie od 15 maja do 30-go września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając 50 PROC. Z CENY PRENUMERATY. — Każdy prenumerator może zamówić DRUGI abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3·30 plus koszta przesyłki zł. 1·—, razem zł. 4·30 miesięcznie.

TROCHĘ HUMORU

W ŚMIERTELNEJ TRWODZE.



— Gdybym tylko mógł natrafić na cyngiel, to odstraszyłbym bestję wystrzałem...

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana